Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 162. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 19 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dobra okazja.

Jeżeli obecna sytuacja gospodarczo-finansowa w Europie potrwa przez czas dłuższy, to powinna nadejść dla Polski odpowiednia chwila do zagwarantowania sobie pokoju i bezpieczeństwa tak od wschodu, jak od zachodu... Rosja bowiem pochłonięta wielką i kosztowną imprezą „piatiletki" zdana jest do pewnego stopnia na łaskę kapitału zagranicznego oraz państw zachodnich, Niemcy zaś zagrożone katastrofą gospodarczą będą się mogły uratować tylko przez pomoc zagranicy, która przy tej sposobności będzie mogła postawić im pewne warunki.

Że Rosja potrzebuje zagranicznego kapitału dziś bardziej, niż kiedykolwiek przedtem, że bez tego kapitału i pomocy zagranicznej nie zdoła wykonać swego śmiałego planu, o tem m. i. świadczą konferencje francusko-sowieckie w Paryżu. Zaczęły się w dniu 4 czerwca na życzenie sowietów. A mają na celu doprowadzić z powrotem do znormalizowania stosunków handlowych między Francją a Rosją zredukowanych ostatnio prawie do zera.

Rokowania te nie idą podobno gładko. Francja żąda załatwienia kwestji długów carskiej Rosji, do czego bolszewicy nie objawiają wielkiej ochoty. Ale nie ulega wątpliwości, że w miarę, jak wykonywanie „piatiletki" pójdzie coraz trudniej, opór bolszewicki wobec Francji będzie słabnął, a wtedy może przyjść czas na całkiem poważne rozmowy z bolszewikami także w sprawach politycznych.

Już teraz dzwoni na alarm nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger" i twierdzi, że układ francusko-sowiecki, którego losy rozstrzygają się teraz w Paryżu, zawiera m. in. gwarancję dla wschodnich granic Polski. Nic nam o tem niewiadomo. Pomysł sam jednak złączenia bezpieczeństwa wschodnich granic Polski z francusko-sowieckim paktem o nieagresji jest całkiem realny. W jakim zaś stopniu możliwy do przeprowadzenia, zależy już od zobowiązań, które sowiety wzięły na siebie w układach zawieranych z Niemcami.

W każdym razie widocznem jest dzisiaj, że przyszedł czas, w którym Rosja sowiecka będzie w szczególniejszy sposób uzależniona od zagranicy.

W takim samym stanie znajduje się dziś i Rzesza Niemiecka. Jej kryzys gospodarczy rozwijający się ciągle jeszcze i grożący państwu olbrzymim deficytem blisko półtora miljarda marek nie da się prawdopodobnie pokonać bez interwencji zagranicy, a więc bez pomocy państw Ententy, które otrzymują odszkodowania wojenne od Niemców. Utrzymują się pogłoski, że Niemcy zażądają moratorjum dwuletniego. Prawdopodobnie jednak na tem się nie skończy. Niemcy pójdą dalej i zażądają rewizji planu Younga, a więc zmniejszenia odszkodowań. Czy ją uzyskają, nie wiadomo. Charakterystycznem jednak jest, że w związku z wyjazdem Stimsona do Europy medjolański „Corriere della Sera", dla Niemców przyjaźnie usposobiony, pisał o raporcie przedstawionym przez Waszyngton Lidze Narodów, w którym dano wyraz konieczności rewizji długów; od tego bowiem zależy dalszy rozwój sprawy rozbrojenia międzynarodowego. Jeśliby zaś Ameryka weszła zdecydowanie na tę drogę, to — nie ulega wątpliwości — musiałaby na nią wciągnąć całą Europę i doprowadzić do redukcji odszkodowań płaconych przez Niemcy.

Tak więc otwiera się przed nami możliwość skłonienia mocarstw do przedłożenia Niemcom naszych żądań zagwarantowania granicy zachodniej.

Nie wiadomo, czy wypadki potoczą się po torach wyżej wskazanych. Jeśli jednak potoczą się po nich, to nie ulega wątpliwości, że się nam nadarzy **pierwsza od Locarna sposobność uzyskania gwarancyj dla dwóch naszych zagrożonych granic: od wschodu i od zachodu. Nie wyzyskaliśmy okazji Locarna, — powinniśmy wyzyskać obecną.** Czy jednak wyzyskamy?

Pesymistyczne uwagi nasuwa nasz stan korpusu dyplomatycznego. Brak w nim dyplomatów na większą miarę. Są to po największej części albo reprezentanci, albo urzędnicy. A lord Salisbury zaliczał dyplomację do nauk filozoficznych, oczywiście tylko w tem znaczeniu, że wymaga umysłowości konstruktywnej i inwencyjnej.

Starsi pamiętają lata przedwojenne. Były to lata przedewszystkiem dyplomacji; może jeszcze lata sztabów jeneralnych, ale przedewszyskiem dyplomacji. Nie będziemy jej zbytnio chwalić. Wiemy, że nizane przez nią intrygi przygotowały wkońcu wojnę. Ale nie można się oprzeć wrażeniu, że powojenna generacja dyplomatów zostaje daleko w tyle za przedwojenną. Gorzej jest jeszcze w Polsce, która korpus dyplomatyczny musi sobie dopiero wychowywać, a na razie posługiwać się często ludźmi, którzy się do funkcyj dyplomatycznych nie nadają. Byłoby to już jednak szczególnem niedołęstwem, gdyby nawet ta nasza dyplomacja nie umiała skorzystać z takich okazyj, jak te, o których piszemy. Same się bowiem proszą o wykorzystanie... Oczywiście pod warunkiem, że się stosunki w Rzeszy niemieckiej i w Rosji sowieckiej rozwijać będą w sposób wyżej określony.

W. Z.

„Ill. Kurjer Codz." przynosi wywiad, którego udzielić miał Mussolini redaktorowi paryskiego „Journal". Mussolini miał mu oświadczyć:

„Uznaję, że religja jest bezwzględnie potrzebna i oświadczam gotowość odkomenderowania (!) co niedzielę wszystkich dzieci gremjalnie do Komunji świętej. To jest religja, zaś wszystko inne jest polityką, a polityką jestem ja. Nie pozwolę nikomu, a to bezwzględnie nikomu, naruszyć w jakiejkolwiek formie tego, co należy do państwa. Stanowisko moje jest zupełnie jasne: **Wszystko w państwie, a nic poza niem.** Dzieci należą wyłącznie do państwa, a nikt poza tem nie może sobie rościć do nich pretensyj".

Nie wiadomo, czy ten „wywiad" jest autentyczny. Jeśliby się jednak pokazało, że Mussolini istotnie powiedział zacytowane wyżej zdanie, to byłby to dowód, że dyktator włoski nie ma pojęcia o istocie religji. Jego „gotowość odkomenderowania (!) co niedzielę dzieci do Komunji św." zakrawa na ironję i oburza, jak nas oburzała „kazionnaja" (nakazana) wiara w carskiej Rosji.

—:o:—

Redukcja 14.000 urzędników?

Warszawa, 18. 6. (Telef. wł.) Pogłoski o zamierzonych redukcjach w administracji państwowej utrzymują się dalej. Jak mówią, ewentualna redukcja dotknęłaby przedewszystkiem cztery kategorje pracowników państwowych:

1) **osoby, które w charakterze kontraktowych zajmują kilka posad rządowych,**

2) **emerytów, którzy poza tem są kontraktowymi urzędnikami,**

3) **zamężne funkcjonarjuszki państwowe, których mężowie są na posadach — i**

4) pewną ilość urzędników kontraktowych.

Jak słychać, ilość osób pierwszych **trzech kategoryj wynosi 14.000.** Prasa zbliżona do rządu podaje sprostowanie tych pogłosek w tej formie, że **w obecnej chwili niema mowy o mechanicznej redukcji jakiegokolwiek procentu urzędników i że uchwały Rady Ministrów oraz poszczególnych resortów, dotyczące skasowania zbędnych urzędów będą wprowadzane w życie stopniowo.**

—:o:—

Postulaty Izby Przem. Handlowej w Warszawie.

Warszawa 18. 6. (Telef. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Prezes Izby b. minister Klarner omówił w dłuższem przemówieniu szereg postulatów, które przedstawione będą rządowi. **Izba domaga się przeprowadzenia reformy skarbowej według zgóry opracowanego planu, przystosowania wymiaru podatku obrotowego za rok ubiegły i zaliczek za rok bieżący do zmniejszonych obrotów gospodarczych, złagodzenia rygoryzmu w stosunku do ksiąg handlowych, wprowadzenia jawności postępowania wymiarowego przy podatku przemysłowym od obrotu, zastosowania ryczałtowego sposobu wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników i zniesienia rozporządzenia o lichwie pieniężnej.**

Izba zajmowała się pozatem ustawą o funduszu drogowym. Stwierdzono, że wysokie opłaty na rzecz funduszu drogowego wstrzymały zakup samochodów zarówno dla potrzeb prywatnych jak i dla przedsiębiorstw przewozowych, **że opłaty nałożone na przedsiębiorstwa autobusowe, przekraczają ich zdolność płatniczą. Nadmierne opłaty z tytułu funduszu drogowego powodują likwidację przedsiębiorstw autobusowych, względnie znacznie zredukowanie liczby kursujących samochodów.** Ustawa o funduszu drogowym jest sprzeczna ze słusznemi zasadami opodatkowania. Izba Przemysłowo-Handlowa domaga się nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. Niezawodnie min. robót publicznych Neugebauer na jutrzejszej konferencji z przedstawicielami przedsiębiorstw autobusowych weźmie uchwały Izby pod uwagę.

—oOo—

Kongres kolejarzy abstynentów w Warszawie.

Warszawa 18. 6. (Telef. wł.). Dziś przed południem w gmachu Stowarzyszenia Techników nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu kolejarzy abstynentów. Obrady zagaił prezes międzynarodowego związku kolejarzy p. Weber z Zurychu, który zarazem przewodniczył obradom. Przemówienie powitalne wygłosił minister komunikacji p. Kuehn, ponadto delegaci kolejarzy niemieckich, austrjackich, francuskich, węgierskich, włoskich, jugosłowiańskich, rumuńskich i finlandzkich. W przemówieniach delegatów, którzy bawią w Polsce już od 4 dni, brzmiały wyrazy wdzięczności i uznania za trwające dotąd przyjęcie. Goście od poniedziałku zwiedzili Kraków, Zakopane, Tatry, Czorsztyn, Mościce i in.

Przemawiali jeszcze sen. Lempke imieniem związku urzędników kolejowych, p. Iżycki w imieniu towarzystwa „Trzeźwość", oraz p. Sobański imieniem „Rodziny Polskiej". Uroczystość otwarcia kongresu zakończyła się o godz. 2-giej. poczem goście udali się na obiad, wydany przez główny komitet przyjęć.

Zabawnym zbiegiem okoliczności w dniu dzisiejszym, kiedy kongres kolejarzy-abstynentów zaczyna obrady, weszła w życie nowa ustawa alkoholowa.

—o—

DLACZEGO USTĘPUJE MINISTER SKŁADKOWSKI?

Warszawa 18. 6. (Telef. wł.). W kołach politycznych ustąpienie gen. Składkowskiego, ministra spraw wewnętrznych, łączą z rozmowami, które prezydjum B. B. prowadzi z przedstawicielami Unda. Zdaniem tych kół osiągnięcie celów, zamierzonych przez inicjatorów konferencyj polsko-ukraińskich wymagało ustąpienia generała Składkowskiego jako kierownika „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej.

KARY ZA SZPIEGOSTWO.

Tarnopol, 18. 6. (PAT). W Czortkowie sąd okręgowy skazał Burakowską Helenę za zbrodnię szpiegostwa na 6 lat c. więzienia, postanawiając nadzór policji po odbyciu kary. Ponadto skazano Grabowicza Juljusza na 2 lata c. więzienia.

—:o:—

Dyrektor lwowskiej dyrekcji kolei państwowych inż. P. Prachtel-Morawiański przechodzi z dniem 1 lipca na emeryturę. W jego miejsce dyrektorem zostaje inż. Wiktor, dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Stanisławowie.

NIKT NIE KUPUJE AKCYJ.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Na giełdzie warszawskiej sytuacja stała się wprost rozpaczliwa. **Najlepsze papiery nie znajdują nabywców.** Sytuację pogorszył krach wiedeńskiego Credit-Anstaltu, który wprost zasypuje Warszawę akcjami Banku Polskiego, zakupionemi w swoim czasie, a których Warszawa w tej chwili nie może przyjąć. Kurs tych akcyj spadł więc do 116 i to przy minimalnych transakcjach.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 18. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli Związku Przemysłowców Metalowych, następnie delegację Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika z prezesem Tokarskim na czele. oraz nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej we Wiedniu p. Łukasiewicza.

—:o:—

Berlin, 18. 6. (PAT). Wodnopłatowiec niemieckiej szkoły lotniczej w Warnemünde zatonął wczoraj podczas przymusowego wodowania. Załoga została uratowana.

O czem piszą inni?..

Kto będzie min. spraw wewnętrznych?

„Czas“ donosi, że p. min. Składkowski wyjechał

„na okres wyborczy na teren okręgu płockiego“. „Wicepremjer Bronisław Pieracki, który wymieniany jest jako główny kandydat na przyszłego ministra spraw wewnętrznych, jest **poważnie chory** i prawdopodobnie nie będzie mógł przybyć do Warszawy w ciągu najbliższych dwóch tygodni. W razie wcześniejszego mianowania gen. Składkowskiego drugim wiceministrem spr. wojskowych, powstałaby konieczność przejściowego mianowania kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych. Na ten wypadek wysuwane jest **nazwisko obecnego wiceministra Stamirowskiego.** Ponieważ wicepremjer Pieracki dotychczas nie wypowiedział się w sprawie objęcia teki MSW., a z drugiej strony resort ten zalicza się do najcięższych, coby nie szło w parze z obecnym stanem zdrowia p. Pierackiego, przeto sprawa pozostaje narazie otwartą“.

Czyli, że jeszcze się nie namyślili, albo że p. Pieracki nie objawia ochoty do objęcia jednego z „najcięższych“ resortów.

Ograniczenie sprawy więźniów brzeskich

Prasa warszawska pisze już o ograniczeniu procesu brzeskiego do posłów Stronnictwa Ludowego i PPS. jako o fakcie dokonanym. Akt oskarżenia ma się odnosić tylko do „Norberta Barlickiego i tow.“, którzy brali udział w krakowskim kongresie „Centrolewu“, a obejmuje 16 tomów pisma maszynowego. Proces sądowy wykaże, czy ten kongres był istotnie, jak twierdzą w obozie rządowym, „antypaństwową manifestacją“. Ale już teraz należy się zapytać, za co był więziony w Brześciu taki np. b. woj. Dębski (Stron. Narodowe), którego sprawa została podobno teraz „umorzona“ (!)?

„W akcie oskarżenia — pisze „Kurjer Poznański“ — jaki mu wręczono w Brześciu, podano, że za udział w zjeździe „Centrolewu“ w Krakowie. Tymczasem Dębski nietylko że nie był na zjeździe w Krakowie, ale należał w naszym obozie do ludzi, którzy najsilniej występowali przeciw łączeniu naszej działalności politycznej z działalnością „Centrolewu“. Śledztwo istotnie nie mogło tu wykryć żadnych poszlak. Ale co powiedzieć w takim razie o nakazie aresztowania Dębskiego? Na czem ono było oparte? Co powiedzieć o pierwotnym akcie oskarżenia? Co powiedzieć o uniemożliwieniu obrony niewinnie uwięzionego człowieka adwokatom, których wszystkie wnioski obronne były przecież odrzucane?

Znany oszczerca Moraczewski próbował w okresie, gdy Dębski był odcięty od świata, insynuować, że b. wojewoda wołyński pozostawił jakieś nieporządki rachunkowe w urzędzie, jaki zajmował. Podłość tej insynuacji była tak wielka, że nawet obecne „sanacyjne“ władze administracyjne zaprzeczyły jej. A więc i z tej strony nie można było nieskazitelnemu charakterowi Dębskiego postawić żadnego zarzutu“.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że sprawa pos. Korfantego uległa zawieszeniu z powodu „interwencji Sejmu śląskiego“, a sprawę p. Popiela „wydzielono“.

Oskarżenie przeciw pos. Popielowi.

W związku ze sprawą p. Dębskiego zapytuje „Robotnik“:

„Jakto? Więc wolno w Polsce Niepodległej aresztować w nocy człowieka znanego, nie mającego zamiaru uciekać, — wolno trzymać go w więzieniu brzeskiem w znanych z interpelacji poselskiej warunkach, wolno „izolować“ go najzupełniej od rodziny, obrońców, przyjaciół, — poto, by koniec końców „sprawa“ uległa umorzeniu z decyzji prokuratora? Nie znaleziono najwidoczniej żadnych cech przestępstwa. **Czy podobna sobie wyobrazić cośkolwiek podobnego gdziekolwiek na świecie? Wszak sędzia śledczy prowadził badania; wszak jakiś prokurator nadzorował śledztwo!...“.**

„Wieść niesie — pisze dalej „Robotnik“ — że **Karol Popiel** ma być oskarżony osobno o... sprawę „masek gazowych“ w związku ze sprawą **gen. Żymirskiego.** Warto tedy przypomnieć, że, gdy powstała sprawa gen. Żymirskiego, K. Popiel złożył piastowany przezeń podówczas mandat poselski, by móc stanąć do dyspozycji prokuratora i sądu. **Nikt go wtedy nie pociągnął do odpowiedzialności.** Jakże zatem rozumieć ową wiadomość, o której wspominamy?“

Kto odpowiada za wygórowany budżet?

„Polonia“ przypomina teraz następujące oświadczenie p. Józefa Piłsudskiego z 18 października 1930.

„Ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy, minister skarbu, nalega uporczywie, ażobym zgodził się na obniżenie budżetu... Uprzedziłem panów ministrów, że naturalnie przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim, że **ja będę szedł in plus, a on in minus...** Tak, że teraz w głowie mi ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej cyfry globalnej...“.

„Był rozkaz — stwierdza „Polonia“ — iść in plus. Poszedł in plus rząd na rozkaz marszałkowski, in plus uchwaliła dwa miljardy 850 miljonów zł. potulna większość marszałkowska w Sejmie. I oto **zaledwie w trzecim miesiącu brat marszałka obwieszcza nam, że rząd marszałka obniżył budżet o 400 miljonów.** Marszałek zaś teraz nie zajmuje się już „con amore“ budżetem i woli się na tym odcinku kazać zastępować przez Jasia.

Opozycja podczas obrad sejmowych wciąż wskazywała na to, że budżet, żądany przez rząd, jest za wysoki, nierealny i niewykonalny. Ale rozkazy marszałka szły in plus, a rozkaz jest rozkazem i dla waletów i dla mameluków „jego“ w Sejmie. Dziś jednak stwierdziło życie, kto miał rację.

Kryzys republiki tureckiej.

Skończyły się już dość dawno „piękne dni Aranjuezu“ dla młodej republiki tureckiej. Po szeregu lat „radosnej twórczości“, reform i zmian w ustroju społecznym i w życiu kultu alnem, przyszły **ciężkie czasy kryzysu gospodarczego i upadku przemysłu,** z wielkim trudem i z wielkim nakładem energji budowanego przez Kemala Paszę.

Pewna część opinji tureckiej dopatrywała się źródła tych bolaczek **w systemie jednej partji politycznej.** Ponieważ — mówiono — niema w parlamencie drugiej partji poza „partją ludową“ Kemala Paszy, niema też kontroli. W roku ub. próbowano założyć nową partję pod auspicjami ambitnego dyplomaty **Fethi Beja.** Została jednak w zarodku **zgnieciona przez administrację.**

Wybory odbyte w maju b. r. nie przyniosły żadnych zmian. Początkujący zaledwie przemysł znalazł się w trudnościach, z których nie może wyjść. Ratunku żąda od skarbu państwa, który go oczywiście dać nie może z powodu zubożenia ludności. **Wzrasta bezrobocie,** a bezrobotni zaczynają poważnie dawać się we znaki ludności. Turcja bowiem nie ma ustawodawstwa ochronnego, ani „funduszów bezrobocia“. Człowiek jest zdany na samego siebie, a, kiedy wpadnie w nędzę, musi sam o sobie myśleć.

Przychodzi mu z pomocą „**Koran**“, który zaleca **miłosierdzie,** ale tylko w stosunku do współwyznawców. Zresztą religijny mahometanin przyjmujący „**kismet**“ (przeznaczenie) jako konieczność nie do odparcia, cierpi z rezygnacją. Choć z drugiej strony — przyznać trzeba — sytuacja uległa zmianie skutkiem ostatnich „reform“ Kemala Paszy w dziedzinie religji i kultury. „Świecka“ szkoła i rozdział państwa i kościoła, które przeprowadził Kemal Pasza, przyczyniają się do osłabienia uczuć religijnych w masach ludowych, a wraz z tem dają się i tu odczuwać rewolucyjnewrzenia.

Rozpoczęły się obrady nowego parlamentu. Ma on uchwalić budżet na rok bieżący. Posłowie domagają się obniżenia podatków, udzielenia „premij“ urzędnikom, a śmielsi wręcz oskarżają rząd o niedołęstwo. Na razie nietykalną jeszcze jest osoba dyktatora, Kemala Paszy. Ale przy dalszym rozwoju wypadków i on może się stać celem ataków ze strony rozgoryczonej ludności i jej parlamentarnych przedstawicieli.

Promień światła na stosunki w Turcji rzuca prowadzona obecnie, a gwałtowna, **kampanja prasowa...** Zaczęła ją wiadomość, że wydawca dziennika „Jarin“, Arif Oruez Bej, przyjaciel Fethi Beja, zamierza powołać do życia „partję robotników i rolników“ o charakterze opozycyjnym w stosunku do obecnego dyktatorskiego reżimu. Wiadomość podziałała jak bomba. Rządowy organ, „Dżumhuriet“, zaatakował Orucza Beja, że poprzednio był komunistą. Na to odpowiedział Orucz Bej w swoim dzienniku:

„Zapytuję, czy „Dżumhuriet“ zapomniała, iż jej wydawca i redaktor naczelny był członkiem zarządu partji komunistycznej, a od czerkieskich komunistów wziął tysiąc funtów tureckich na założenie pisma „Jeni Gün“?

Zaatakowany w ten sposób wydawca „Dżumhuriet“ zamilkł, ale swoją walkę z przeciwnikami rządu zaostrzył.

Ta kampanja prasowa jest dlatego pouczająca, że stwierdza ponownie, iż **kierujący dziś opinją publiczną lub życiem politycznem Turcji ludzie prawie wszyscy przeszli przez socjalizm lub częściowo nawet przez komunizm.** Ta ich przeszłość zaciążyła nad młodem państwem i ona to sprawiła, że państwo tureckie dziś po przeprowadzeniu szeregu radykalnych reform znalazło się w dużych trudnościach.

Opinja zwraca się coraz częściej przeciw rządowi. Ten jednak kpi sobie na razie z wszelkiej opozycji. **Ma za sobą wojsko.** A dopóki ono stoi wiernie przy rządzie, niema mowy o poważniejszych fermentach lub o obaleniu rządu. Turek ma wielki szacunek dla uzbrojonego człowieka. Tem się tłómaczy ta swoboda policji tureckiej („kawasów“) w stosunku do biernej ludności przed wojną, i na tem też charakterystycznem znamieniu charakteru tureckiego opiera Kemal Pasza swoje nadzieje i swoje rządy. Działa tu też niezaprzeczenie wysoki autorytet „dyktatora“ cieszącego się ciągle w masach sympatjami. Ale historja uczy, że trzeba tylko, by się znalazł drugi awanturniczy, zdecydowany na wszystko i popularny trzybun ludowy, a masy odwracają się od wczorajszego wodza i sympatje przerzucają na nowego. Na razie go niema. Ale, co pokaże jutro? B. D.

Płace robotników a dyrektorów w Polsce

Przed kilku tygodniami poruszono w „Głosie Narodu“ sprawę wysokich płac dyrektorów w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych w Niemczech. Niejeden czytelnik pomyślał sobie zapewne odrazu, że podobnie jest w Polsce i że przepaść między płacami olbrzymiej masy robotników a garstki dyrektorów i administratorów jest równie wielka, jak w Niemczech. Tak jest istotnie. Stwierdziła to już przed kilku laty **Komisja Ankietowa,** powołana przez rząd p. Bartla. Wykryła ona, że nie brak przedsiębiorstw, w których pensje dyrektorów i członków rady nadzorczej wynoszą więcej, niż płace robotników. Przedewszystkiem zaś ustalono wtedy, że robocizna stanowi stosunkowo bardzo małą część ogólnych kosztów produkcji, że zatem w okresach kryzysu niekoniecznie trzeba zmniejszać płace robotnicze. Mimo wszelkich jednak badań idzie się u nas starą, utartą drogą. Zamiast **energiczniej starać się o tańszy surowiec, zaprowadzać nowoczesne maszyny, usuwać zbędnych pośredników przy zbycie towaru,** u nas przemysł zaczyna od zmniejszania płac robotników. Nie słyszeliśmy natomiast, jak słusznie zauważył chrześcijańsko-demokratyczny „Nowy Kurjer“, by gdziekolwiek redukcję posad i poborów rozpoczęto od dyrektorów czy gratyfikacyj członków rad nadzorczych. Może się je zresztą redukuje, ale czy w odpowiednim stosunku, czy zmniejsza się ta **przepaść,** jaka dzieli zarobek robotnika od pensji dyrektora?

Socjalistyczny „Robotnik“ ogłosił niedawno, jak zarabiają robotnicy w fabryce „Herzfeld i Victorius“ w Grudziądzu. Podał dokładnie nazwiska robotników i numery kwitów. I oto jak wyglądają listy płac:

Odlewacz-formiarz Ząbek Walenty, leg. Nr 164, wypłata Nr 217 tydzień od 16 do 30 kwietnia 1931 roku zarobił 10 zł. 36 groszy. Z tego potrącono mu Kasę Chorych 28 groszy, fundusz bezrobocia 5 gr., kasę inwalidzką 90 groszy. Faktycznie zatem otrzymał 9 zł. 13 groszy. Inny, St. Ząbek, otrzymał 10 zł. 24 grosze.

Są oczywiście w tej fabryce zarobki wyższe, ale są też jeszcze niższe. W każdym razie dużo robotników otrzymuje po 10—12 zł. na „tydzień“, który w rzeczywistości wynosi dwa tygodnie, gdyż pracuje się tylko parę dni w tygodniu. A zatem robotnik otrzymuje 20 zł. na miesiąc i oczywiście jako pracujący nie otrzymuje żadnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Równocześnie zaś w tej samej fabryce dyrektorowie Koludzki i Jagodziński pobierają **po 30 tys. zł. miesięcznie,** nie licząc dodatkowych remuneracyj. Takie cyfry ogłosił „Robotnik“ i dotąd nie zauważyliśmy jakiegoś sprostowania.

„Nowy Kurjer“ zaś ogłosił wysokość płac dyrektorów w hutnictwie śląskiem. Otóż w Hucie Pokoju dyrektor naczelny p. Lewalski pobiera podobno **miesięcznie 118.000 złotych,** dyrektor Gieszyński **35.000,** dyr. Absalon **30.000,** dyr. Zawadzki **30.000,** dyr. Beliski **30.000,** dyr. Pierel **30.000,** dyr. Kajetanowicz **20.000 zł.**

Jest bardzo możliwem, że cyfry te są przesadzone, lecz gdyby przemysłowcy śląscy zdobyli się na odwagę ogłoszenia listy płac dyrektorów, toby się z pewnością okazało, że jest dużo takich, których pensje idą w dziesiątki tysięcy złotych. Ponadto trzeba pamiętać, że **dyrektorowie mają zwykle zabezpieczone „odprawy“ w wysokości kilkunastomiesięcznej względnie nawet paroletniej pensji, robotnik natomiast otrzymuje wypowiedzenie z 14-dniowym terminem.**

Osobną rubrykę w kosztach produkcji stanowią członkowie rad nadzorczych, którzy nie mogą na swe usprawiedliwienie powiedzieć, że pracują, tracąc czas i siły. Ich „praca“ ogranicza się w wielu wypadkach do przybycia raz lub dwa razy na rok na posiedzenie, a czasem nawet i to nie jest wymagane. Wystarcza podpisanie bilansów. Tacy członkowie rad nadzorczych otrzymują też **po kilkaset, a czasem po parę tysięcy złotych.**

Stan taki mógłby może nie wywoływać wielkiego oburzenia, gdyby to był okres rozkwitu gospodarczego, gdyby fabryki pracowały całą parą i gdyby robotnik otrzymywał przynajmniej swój skromny zarobek. Gdy jednak w kraju szaleje bezrobocie, gdy zmniejsza się płace robotników, a częściowo wogóle wydala na bruk, czyż elementarne zasady sprawiedliwości nie nakazują **zredukować najpierw liczbę posad dyrektorów i członków rad nadzorczych, a płace ich wydatnie obniżyć?**

Trzeba jeszcze i to wziąć pod uwagę, że w okresie kryzysu, gdy się fabryki i kopalnie częściowo zamyka, personel zarządzający ma chyba mniej roboty, niż w okresie pomyślnej konjuktury, gdy trzeba rozszerzać fabryki, organizować nowe oddziały, przyjmować i szkolić nowych pracowników, etc. Wszelkie zatem **frazesy o specjalnem wynagradzaniu talentów „organizacyjnych“ lub „wynalazczych“ w obecnej chwili nie wytrzymują krytyki.**

Zagadnienie płac nie jest tylko sprawą robotnika i kapitalisty. Interesuje całe społeczeństwo. Sympatje jego muszą być po stronie wyzyskiwanych. Ale nietylko nasze uczucia moralne są dotknięte. Tu wchodzi w grę także kieszeń każdego obywatela. Nietylko dlatego, że kosztowna administracja podraża zawsze koszta towaru, lecz także z tego powodu, że **niektóre gałęzie produkcji są właściwie podtrzymywane kosztem całego społeczeństwa.** Wiemy przecież dobrze, że cukier polski sprzedaje się zagranicą poniżej kosztów produkcji, ale zato w kraju jest odpowiednio drogi. Węgiel zaś przewożą nasze koleje w wielu wypadkach poniżej własnych kosztów, a ponieważ są one przedsiębiorstwem państwowem, więc znowu deficyty kolejowe musi pokrywać ogół obywateli.

Czy państwo powinno tolerować ten stan rzeczy? Co do przedsiębiorstw, zdanych całkowicie na własne siły i rozwijających się w wolnej konkurencji, możnaby mówić, że przedsiębiorstwa gospodarujące rozrzutnie same zbankrutują. Te jednak przedsiębiorstwa, które państwo ochrania, którym wszelkiemi siłami pomaga do unikania deficytów, **będą żądać coraz większych ulg i dopłat.** Czy można się z takim stanem rzeczy pogodzić? Czy państwo nie ma obowiązku wywarcia nacisku na te gałęzie przemysłu, by nareszcie przeprowadzono radykalne oszczędności kosztem dyrektorów i członków rad nadzorczych?

Robotnicy, którzy o tych płacach swych zwierzchników wiedzą, są cierpliwi i burzą się tylko w chwili redukcji zarobków lub całkowitego pozbawienia pracy. Społeczeństwo jednak nie powinno ani żądać takiej cierpliwości, ani liczyć na nią. Powinno się domagać, by państwo odpowiedniemi ustawami ten niezdrowy stan rzeczy choć w części usunęło. Kilka listów pasterskich Biskupów niemieckich na W. Post w tym roku bardzo wyraźnie stanęło na tem stanowisku. S. S.

Polski komitet obrony pokoju.

We wtorek odbyło się w Warszawie w kamienicy książąt Mazowieckich ogólne **zebranie „Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przez poszanowanie traktatów“.** Przewodniczył p. **Leon Wasilewski.** Sprawozdanie z działalności zarządu tymczasowego złożył p. **Jan Dębski.** Zarząd zajmował się powołaniem do życia prowincjonalnych oddziałów komitetu we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Lublinie i Wilnie, nawiązał stosunki z podobnemi komitetami w Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, wreszcie zainicjował zjazd przedstawicieli komitetów obrony pokoju. **Zjazd ten odbędzie się pod koniec czerwca w Paryżu.** Wezmą w nim udział trzej przedstawiciele komitetu polskiego.

Do zarządu głównego komitetu zostali wybrani: prof. Dembiński, Jan Dębski, Bolesław Koskowski, ks. Kaczyński, Kołodziejski, Zdzisław Lubomirski, Wacław Łypacewicz, sen. Wojciech Rostworowski, poseł St. Stroński, Juljusz Trzciński, St. Zalewski, Mieczysław Zaleski i Leon Wasilewski.

———ooo———

Przedstawiciel polskich robotników w Genewie.

Prasa sanacyjna przyniosła niedawno wiadomość, że w obradach Międzynar. Organizacji Pracy w Genewie bierze udział p. **Grajek** jako reprezentant „bezpartyjnych związków zawodowych“ rządowych. W „Kurjerze Śląskim“ pojawił się teraz komunikat związku górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ (ciążącego ku N. P. R.), w którym czytamy: „p. Grajek został jako delegat robotników w Polsce delegowany na konferencję przez Rząd na propozycję, i z ramienia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nie odbierając od innych związków żadnych zleceń, lub nie wchodząc wobec nich w jakiekolwiek zobowiązania. W myśl statutu **względnie programu stoi Z. Z. P. wyłącz-**

nie na platformie ideologji chrześcijańskiej, zajmując wobec władz stanowisko ściśle objektywno-rzeczowe“.

Związek górników, z którego pochodzi p. Grajek, należy do Międzynarodówki Ch. Z. Z (z siedzibą w Utrechcie), a jego mandat kwestjonowali przedstawiciele socjalistycznej Międzynarodówki amsterdamskiej.

Ożywiony ruch w uzdrowiskach

Iwonicz. Zjazd kuracjuszy przewyższa już frekwencję zeszłoroczną. Ceny naogół znacznie zniżone w porównaniu z rokiem ubiegłym. Utrzymanie w pensjonatach dostać można już od 8 zł. dziennie wraz z pokojem. Ceny w najlepszych zakładach od 10—14 zł. dziennie. Pokoje w willach zakładowych od zł. 2.50 w willach miejscowych od 2—6 zł. dziennie. **Plaga niesumiennych pośredników mieszkaniowych została ostatnio zlikwidowana** dzięki uruchomieniu przez Komisję zdrojową własnego biura informacji mieszkaniowej. Ruch towarzyski bardzo ożywiony.

Krynica. W roku bież. istnieje tu największy popyt na średnie i małe pensjonaty, które już **obecnie są przepełnione letnikami.** Droższe zakłady mają jeszcze znaczną ilość pokoi wolnych. Ceny pensjonatów w III kategorji od 8—15 zł. II kat. od 12 zł. i i w I kat. od 13 zł. wzwyż wraz z pokojem, światłem i obsługą. **Sezon w całej pełni.** Zjazd bardzo liczny ze wszystkich stron Polski.

Ojców. Zjazd letników oraz ruch wycieczkowy przez cały czerwiec bardzo ożywiony, w parku klimatycznym dwa razy dziennie koncerty muzyki wojskowej. **Przystąpiono do budowy wodociągów**, ujęcie 4-ch źródeł i prace przygotowawcze do założenia sieci wodociągowej w toku. **Woda oraz elektryczność doprowadzona będzie do nowobudującego się Osiedla ponad doliną jeszcze w ciągu bież. sezonu.**

Szczawnica. Popyt na pokoje i mieszkania w okresie letnim bardzo znaczny. Ceny w pensjonatach I. kategorji 10 zł. dziennie. II. kategorji 7.20 zł. III. kategorji 6 zł. Pokoje bez światła i usługi I. kat. 5.50 zł. II. kat. 4.40, a III kat. 2.20 zł. dziennie. Taksa klimatyczna 25 zł. od osoby. Kąpiel mineralna 3 zł. **W tymże roku uzyskała Szczawnica światło elektryczne**, zaprowadzone obecnie na terenie całego zdrojowiska.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Powszechna Wystawa Kościelna w Kaliszu.

Z okazji Kongresu Eucharystycznego Diecezji Włocławskiej odbędzie się w Kaliszu Powszechna Wystawa Kościelna. Otwarcia wystawy dokona Ks. Biskup Radoński w dniu 26 bm. Trwać ona będzie do 5 lipca. Udział w wystawie, w gmachu gimnazjum Adama Asnyka, zgłosiło bardzo wiele firm, które eksponować będą: dzwony, organy, ambony, ołtarze, figury, monstrancje, kielichy, ornaty, kapy, mszały, paschały, witraże i t. d.

Katastrofa lotnicza w Katowicach.

We środę po południu członek śląskiego Aeroklubu **Z. Trabucki** odbywał lot nad lotniskiem w Katowicach. W pewnym momencie przy ostrym wirażu aparat stracił szybkość i spadł na ziemię, przyczem **strzaskany został silnik i jedno skrzydło.** Pilot Trabucki został **ciężko ranny** i po przewiezieniu do szpitala **zmarł.**

Zredukowany urzędnik sięgnął po rewolwer.

W Brodach popełnił w tych dniach samobójstwo wystrzałem z rewolweru urzędnik rady powiatowej, J. Żytniak. Przyczyną rozpaczliwego kroku było wypowiedzenie mu posady. Denat osierocił żonę, czworo dzieci i matkę, które zostały bez środków do życia.

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej na pograniczu.

Na pograniczu polsko-litewskiem władze wykryły szeroko rozgałęzioną szajkę szpiegowską. W ręce władz bezpieczeństwa wpadł bogaty materjał, stwierdzający, że członkowie szajki i emisarjusze **działali w ścisłem porozumieniu z wywiadem litewskim na pograniczu.** Aresztowano 5 osób. Wywiadem kierował jeden z wyższych urzędników litewskiego biura polityczno-wywiadowczego, który rezydował w Olicie.

Wojna dwóch wsi.

Na terenie gminy mickuńskiej, na Wileńszczyźnie przy podziale gruntów wynikł ostry zatarg pomiędzy mieszkańcami **wsi Wierbuszki i Saduniszki.** Zatarg przemienił się wkrótce w zaciętą walkę, która pociągnęła za sobą tragiczne skutki. Mieszkańcy wsi Wierbuszki w liczbie kilkudziesięciu osób wszczęli bójkę na drągi i kije z mieszkańcami Saduniszek. **Podczas walki, która trwała przez całe 2 godziny, zostało kilka osób dotkliwie pobitych.** Jeden z uczestników bójki, a mianowicie Juljan Michałowski doznał roztrzaskania czaszki, i po przewiezieniu do domu zmarł. Winni zabójstwa mieszkańcy wsi Wierbuszki: Wróblewski, Urbanowicz, Zilnicki, Nowicki i Stepowicz zbiegli do lasu.

B. GEN. ŻYMIERSKI PRZEWIEZIONY DO CIESZYNA.

Były zastępca szefa administracji armji, generał brygady M. Żymierski, skazany przed pięciu laty na ciężkie więzienie za nadużycia w wojsku, odsiadywał dotychczas swoją karę w Mokotowie. Przed kilku dniami, na jego prośbę, przewieziono go do Cieszyna, gdzie **pozostanie mu do odsiedzenia jeszcze dwa i pół miesiąca.** Gen. Żymierski ma w Cieszynie swą bliższą rodzinę.

RACHMISTRZ FINKIELSTEIN UNIEWINNIONY.

Donosiliśmy już o sensacyjnej rozprawie, która toczyła się ostatnio w Warszawskim sądzie okr. przeciw rachmistrzowi Finkielsteinowi, który przegrał w Sopotach pieniądze, złożone u niego przez znajomych w celach handlowych. Sąd wydał wyrok, mocą którego Finkielstein został uniewinniony. Sąd mianowicie stanął na stanowisku, że pieniądze otrzymywane przez oskarżonego od szeregu osób, **miały charakter pożyczek i w związku z tem sąd nie dopatrzył się w uczynkach Finkielsteina cech przestępstwa karnego.**

PODCZAS ROZPRAWY SĄDOWEJ WYSKOCZYŁ Z OKNA.

W Chełmie podczas rozprawy lubelskiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej, miał miejsce następujący wypadek: jeden z oskarżonych, Dawid Rychter, zawodowy złodziej, w czasie przerwy w rozprawie, **rzucił się z okna drugiego piętra na bruk,** przyczem doznał ciężkich obrażeń ciała, wobec czego sprawa jego została wyłączona z procesu. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być obawa przed wyrokiem.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MIESZKA W CIESZYNIE.

W dniu 21 bm. odbędzie się w Cieszynie **uroczystość odsłonięcia pomnika Mieszka,** Pierwszego Księcia Cieszyńskiego. Uroczystość ta połączona będzie z oficjalnem otwarciem Miejskiego Muzeum oraz ze zjazdem muzeologów Rzeczypospolitej Polskiej W tymże dniu Tow. **„Sokół“ będzie obchodzić 40-lecie gniazda cieszyńskiego,** połączone ze zlotem okręgu śląskiego.

ZMIANA WŁAŚCICIELI TELEFONÓW WARSZAWSKICH.

Koncern Kreugera, który był dotychczas właścicielem telefonów warszawskich, zawarł ostatnio porozumienie z **International Telephone a. Telegraph C., firmą amerykańską.** Porozumienie to dotyczy utworzenia wspólnoty interesów z równoczesną wymianą akcji i członków rad nadzorczych obu towarzystw. W nowem towarzystwie Amerykanie będą mieli większy wpływ niż Ericson.

—ooo—

Kongres Eucharystyczny w Piotrkowie.

W dniach od 12 do 14 b. m. odbył się w Piotrkowie Trybunalskim Kongres Eucharystyczny diecezji łódzkiej, zorganizowany w związku z obchodem 700-tnej rocznicy śmierci św. Antoniego Padewskiego, którego cząsteczka relikwij spoczywa w kościele OO. Bernardynów w Piotrkowie. Kongres otworzył uroczystem nabożeństwem biskup łódzki **ks. dr. W. Tymieniecki.** Po odprawieniu nabożeństwa ks. biskup wygłosił inauguracyjne przemówienie.

W następnym dniu rano młodzież szkolna przystąpiła gremjalnie do Komunji św. Przed południo zostało wypełnione posiedzeniami kongresowemi, na których były wygłaszane referaty. Po południu ks. biskup udzielił młodzieży w liczbie 4.000, Sakramentu Bierzmowania, poczem przeniesiono uroczyście relikwje św. Antoniego z kościoła farnego do kościoła OO. Bernardynów. Wieczorem rozpoczęły się w obu kościołach całonocne adoracje Najśw. Sakramentu. Mszę św. o godz. 12-tej w nocy odprawił **ks. biskup Kubina** z Częstochowy. W niedzielę rano **ks. biskup** Szlagowski z Warszawy odprawił Mszę św. na placu przy halach, dokąd przybyli wierni z procesją, która przedstawiała imponujący widok. W nabożeństwie wziął udział **tłum stutysięczny wiernych.** Płomienne kazanie wygłosił ks. biskup Kubina, poczem ks. biskup Tymieniecki odczytał otrzymaną od Ojca św. depeszę i udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa. Następnie z placu ruszył pochód w kierunku kościoła bernardyńskiego, gdzie **odczytano i przyjęto rezolucje kongresowe, oraz treść depeszy hołdowniczej do Ojca św.** Po zamknięciu kongresu księża biskupi z przedstawicielami władz i instytucyj społecznych przyjęli defiladę Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, przybyłej na zlot z racji kongresu.

—ooo—

Zjazd Kat. inteligencji na Bielanach pod Warszawą.

Oddawna odczuwa się konieczność konsolidacji inteligencji katolickiej w Polsce. Przed rokiem obradowała na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu Sekcja inteligencji, która dała dowód, iż zorganizowanie warstw wykształconych w Polsce jest palącą potrzebą. Dlatego z radością należy powitać fakt zorganizowania przez Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej Zjazdu na wzór znakomitych tygodni społecznyhc zagranicą oraz od 10 lat odbywających się Tygodni Lubelskich Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie. Zjazd poświęcony będzie dwum zasadniczym tematom: **zagadnieniu ideowemu oraz sprawie organizacji inteligencji.** Wygłoszone będą następujące referaty: Powszechność katolickiego myślenia. Kościół w religijnem życiu jednostki, Katolicyzm w publicznem życiu Polski, Zakres posłuszeństwa dla stolicy Apostolskiej, Katolicyzm a współczesna kultura, Wskazania społeczno-gospodarcze Stolicy Apostolskiej, Stan organizacyjny katolików w Polsce, Żądania inteligencji we współczesnej Polsce.

Wśród prelegentów między innymi widzimy także nazwiska, jak Ks. prof. Szymański, Ks. Lewandowicz, Ks. B. Meysztowicz, Prof. Ludwik Górski, Dr. M. Morawski i inni. Konferencje religijne prowadzić będzie Ks. prof. Kowalski z Gniezna. Zjazd będzie jedynie dla mężczyzn. Zgłaszać się należy: Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, Warszawa, Miodowa 19 m. 32, od godziny 10 do 14. lub piśmiennie. Koszt utrzymania zł. 15. Zjazd zacznie się 27 o godzinie 20 wieczór, kończy się dnia 30 bm. o godz. 12 w południe. Mamy nadzieję, że szereg osób z wyższem wykształceniem, interesujących się życiem katolickiem zechce poprzeć bardzo pożyteczną inicjatywę Związku inteligencji katolickiej i weźmie w Zjeździe na Bielanach udział.

Z całego świata.

Jak wygląda wolność słowa w Hiszpanji?

Kurja biskupia w Alcira (Walencja) otrzymała zawiadomienie, że rada miejska na posiedzeniu w dniu 3 bm. postanowiła, iż w przyszłości **wszelkie kazania** winny być **przedkładane urzędowi cenzury prewencyjnej** i to dość wcześnie, by urząd mógł wydelegować na nabożeństwo swego przedstawiciela. Ów „przedstawiciel“ będzie naturalnie kontrolował, czy wygłoszone kazanie nie różni się od przedstawionego cenzurze projektu.

Ładne zrozumienie zasady wolności słowa i ładna rada miejska, która podobne rozporządzenie uchwala. (KAP).

B. prezydent Francji, Gaston Doumergue katolikiem?

„La Presse Associée“, powołując się na osoby, będące w zażyłej przyjaźni z b. prezydentem Francji, donosi, że p. Gaston Doumergue pod wpływem swej żony, która jest pobożną katoliczką, postanowił porzucić protestantyzm i przyjąć katolicyzm. „Niektórzy utrzymują nawet — dodaje wspomniany organ — że jest to już fakt dokonany i że **ślub kościelny odbędzie się bez rozgłosu w Tournefeuille.** (KAP).

Zgon wybitnego ekonomisty.

W Nowym Jorku zmarł onegdaj Harrington Emerson. Zmarły był jednym z wybitnych twórców naukowej organizacji, która wydatnie przyczyniła się do usprawnienia życia gospodarczego nietylko Ameryki, ale i innych krajów. Specjalnie zasługuje na podkreślenie umiejętność Emersona wcielania w życie postulatów nowoczesnych metod zarządzania **przedsiębiorstwami przemysłowymi.** Znaną jest jedna z jego licznych prac pt. **„Dwanaście zasad wydajności“.** Zmarły był członkiem Instytutu naukowej organizacji w Warszawie. **Odznaczony był orderem „Polonia Restituta“.**

Nieuleczalni skazani na śmierć.

Rząd stanu Illinois w Ameryce północnej otrzymał od miejscowego towarzystwa lekarskiego wątpliwej wartości moralnej propozycję, aby wydał odpowiednie pozwolenia lekarzom, **celem usypiania na śmierć bez bólu ludzi chorych na choroby nieuleczalne.** W każdym takim wypadku lekarz musi uzyskać zgodę rodziny, a następnie pozwolenie władz. Chory ma być uśpiony w sposób bezbolesny. Motywując swoją propozycję, prezes tow. lekarskiego dr. A. Guild zaznaczył, że podtrzymywanie zdrowia niezawsze jest wskazane ze względu na cierpienia pacjentów i straty materjalne tych, którzy się nimi opiekują.

DAR SZOFERÓW DLA BRIANDA.

Po ostatniem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych, szoferzy samochodów ministrów i deputowanych, zorganizowali doraźną składkę, **celem zakupienia kwiatów, które po przewiązaniu wstążką o barwach narodowych, ofiarowane zostały Briandowi** z wyrazami najwyższego uznania. Briand był bardzo wzruszony tą nader miłą i nieoczekiwaną manifestacją.

JĘZYK POLSKI NA UNIWERSYTECIE AMERYKAŃSKIM.

Z Chicago donoszą: na uniwersytecie De Paul prowadzone będą wykłady języka polskiego. Otwarcie pierwszego kursu nastąpi 24 bm. Wykłady prowadzić będzie **ks. St. Rozak.** Kurs będzie obejmował gramatykę, ortografję i składnię. Drugi wyższy kurs obejmie literaturę.

NOWY JĘZYK MIĘDZYNARODOWY.

Filolog belgijski G. O. O. Havre z Brukseli opracował nowy język międzynarodowy, któremu dał nazwę „Romangle“. Wynalazca żargonu międzynarodowego utrzymuje, że język „Romangle“ może być opanowany przez każdego, nawet średnio zdolnego **w ciągu 8 dni.** Filolog belgijski poszukuje obecnie kapitałów na propagandę tego języka.

MIESIĘCZNIK „BRASIL-POLONIA” W RIO DE JANEIRO.

W Rio de Janeiro zaczął wychodzić w języku brazylijskim miesięcznik p. t. „Brasil-Polonia“, wydawany staraniem Towarzystwa Polsko-brazylijskiego „Kościuszko“ w Rio de Janeiro. Pierwszy numer tego pisma wydany jest bardzo starannie, zawiera szereg artykułów, napisanych przez znane i wysoko postawione osobistości w Brazylji.

KOMUNISTA ZLYNCZOWANY W KOŚCIELE

W kościele Snta Maria w Morelos w Meksyku zlynczowano pewnego agitatora komunistycznego rodem z Niemiec. Agitator ów wyszedł podczas nabożeństwa na ambonę, aby wygłosić przemówienie antyreligijne. Wzburzyło to wiernych do tego stopnia, że **mówcę ściągnęli z ambony, dotkliwie pobili, poczem zaraz powiesili pod chórem.**

AL CAPONE PRZED SĄDEM.

Przed sądem w Chicago stanął słynny bandyta Al Capone, oskarżony o uchylanie się od płacenia podatku dochodowego. Drugie oskarżenie skierowane jest przeciwko 68 jego wspólnikom o wyrób i przemyt do Chicago alkoholu. Wyrok na Al Capone wydany będzie 30 b. m. Czterej jego wspólnicy zostali już skazani na kary od roku do 6 lat więzienia.

STRASZNA KLĘSKA SZARAŃCZY.

Kolonja angielska w Afryce, Kenia, nawiedzona została ostatnio klęską szarańczy, która zniszczyła około 20 miljonów hektarów. W okręgu Kisumu, gdzie znajdują się koloniści z Europy, szarańcza zniszczyła 4/5 urodzaju. **Wielu prowincjom grozi głód.**

POPULARNE NAZWISKO.

Trzystu Drage'ów w jednej osadzie znalazło się w Anglji (Northamptonshire), w Boveat, która liczy tylko 1.200 mieszkańców. Obok tego nazwiska rozpowszechnione jest w Anglji bardzo Smith, tak jak w Niemczech Schultz lub Müller.

DLA REKLAMY.

Związek japońskich producentów jedwabiu przeznaczył 3,500.000 dol. na kampanję propagandową w Stanach Zjednoczonych. Celem jej jest przekonanie publiczności o wyższości **prawdziwego jedwabiu nad sztucznym jedwabiem i** korzyściach jego zastosowania. Specjalny Instytut Jedwabniczy będzie czuwał nad urządzeniem pokazów i dekoracją wystaw sklepowych. Kampanja będzie prowadzona w amerykańskiej prasie codziennej i perjodycznej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Głupi Jakób" — komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

(Gościnny występ Mieczysława Frenkla).

Dyrekcja teatru zrobiła dobry wybór, przeznaczając na wieczór, który miał być uczczeniem dziesiątej rocznicy śmierci Tadeusza Rittnera — najlepszą jego sztukę: „Głupiego Jakóba". Rittner — więcej literat niż dramaturg — w tej właśnie sztuce zdobył się na silny nerw sceniczny, pokazał postacie z krwi i kości, sytuacje doskonale podpatrzone. Ten skrawek wykrojony z życia, daje obraz, w którym ludzie wzajemnie się okłamują i zamykają w splocie wynikających stąd kolizyj — i nie mogą wiążących splotów rozerwać. W tem dramat. Jedyną postać, z którą należy współczuć — to ten uczciwy, prawdomówny, pełen prostoty, zakochany, nieszczęśliwy Jakób. Na żaden sposób nie przystaje on do tych ludzi i sytuacyj, bo — o ironjo! — za głupi, aby kłamać i uszukiwać: więc musi odejść i ma siłę po temu. Z tą postacią należałoby sympatyzować — tymczasem p. Lucjan Krzemieński w roli Jakóba miał za wiele temperamentu Pochronia z „Dziejów grzechu", a przecież były momenty, w których radość młodego junaka można było tak pięknie powiązać z liryzmem zakochanego i kochanego, prymitywnego chłopca. Szambelana — człowieka skąpego i złośliwego — grał znakomity gość warszawski: **Mieczysław Frenkiel. Urok sztuki Mieczysława Frenkla polega tu — jak zresztą zawsze — na bezwzględnej naturalności gestu i głosu. Najbystrzejsze oko widza nie potrafi podpatrzyć w grze jego granicy między sztuką a życiem. Prostotę — ten najtrudniejszy środek artystycznego wypowiedzenia — widać u Frenkla na każdym kroku. Drugą postacią, na której spoczywa punkt ciężkości sztuki Rittnera — to Hania. Grała ją świetnie p. Jadwiga Zaklicka: podkreślała przedewszystkiem spokój i równowagę kobiety konsekwentnej i materjalistycznie myślącej. Wygrywała z wielką siłą dramatyczną zarówno kwestje mówione, jak i te długie momenty milczącej obecności na scenie. Jej scena z Szambelanem w drugim akcie należy do arcydzieł sztuki aktorskiej, a to jedynie przez ten szczęśliwy umiar, jaki świetna artystka umiała zachować między treścią kwestji, a jej dramatycznem wypowiedzeniem. Wogóle koncertowa gra p. Jadwigi Zaklickiej — przedstawicielki młodego pokolenia artystów — w połączeniu z mistrzowską grą Mieczysława Frenkla — zawsze żywotnego i pełnego inwencyj reprezentanta generacji schodzącej już dziś ze sceny, — — to bardzo interesujący i pouczający obraz sztuki aktorskiej. Reszta zespołu, pp.: Klońska-Sauerowa (doskonale upozowana pani Marta), Z. Zalewska, W. Szymborski, K. Fabisiak, W. Pawłowski, R. Wroński i K. Utnik, zarysowali postacie żywe. Dużo wdzięku miała p. M. Bednarska w epizodycznej roli Misi.**

Antoni Waśkowski.

Kino, sztuka.

Ostatni film Murnau'a

wykonany przez tubylców Oceanji.

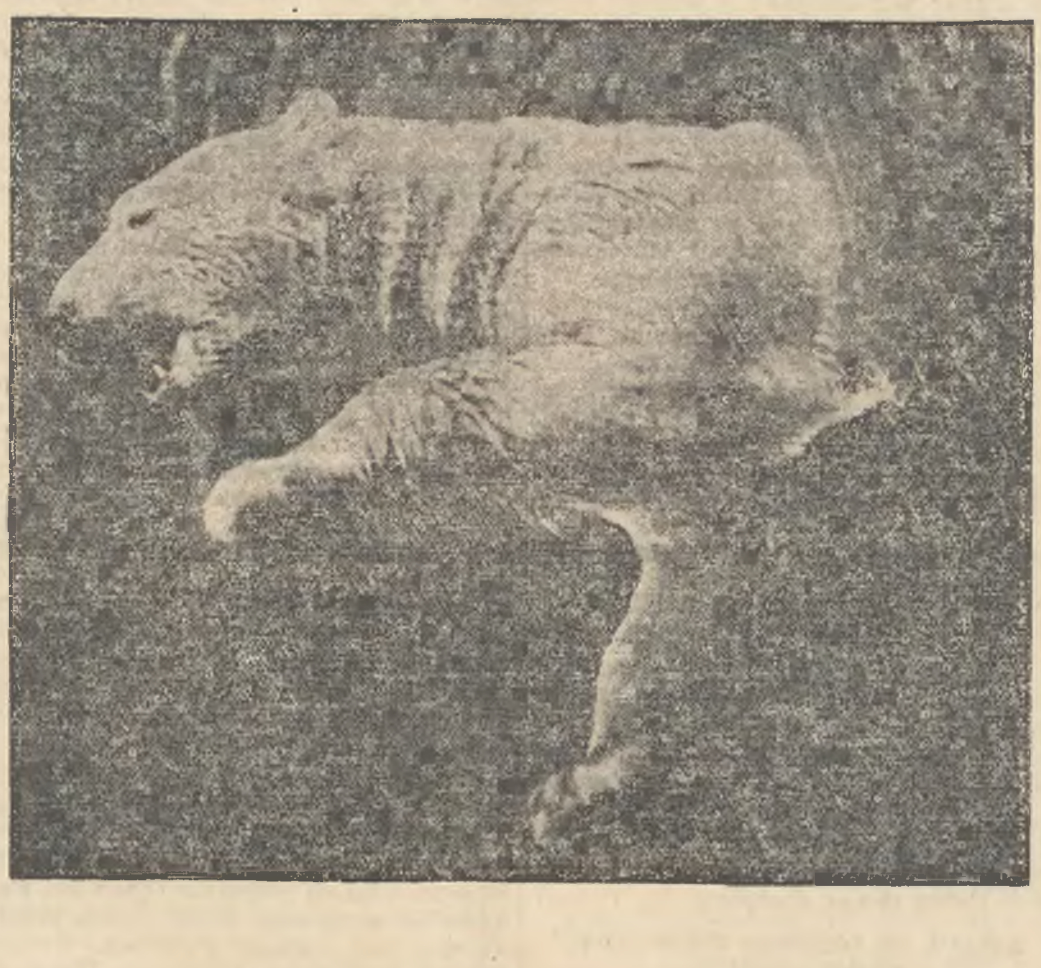
Zgasły niedawno w wypadku samochodowym F. W. Murnau, jeden z najciekawszych twórców filmowych zostawił w spuściźnie zaledwie jeden obraz, którego jeszcze nikt nie widział. Film ten p. t. „Tabu" nakręcany przez Murnau'a na Wyspach Południowych był poniekąd eksperymentem. Nie ze względu na treść. Bo scenarjusz dosyć błahy nie przynosi wiele nowego. Historja o porywaniu przez mło dzieńca ukochanej dziewczyny, poświęconej bogom, która przez to staje się „Tabu" — nietykalna — stanowi tło, które reżyser wzbogacił wspaniałemi podobno, czysto kinowemi ujęciami i szeregiem oryginalnych pomysłów. Ale eksperymentem jest to, że w ostatnim obrazie Murnau'a grają wyłącznie tubylcy.

Rolę księcia grał były minister t. zw. „Wysp towarzyskich", Hitu, który sprawował na wyspach Bora-bora rządy w 1880 r., gdy były one kolonją francuską. Hitu ma dziś przeszło 90 lat i jako debiutant filmowy wykazać miał nieprzeciętne zdolności. Bohaterką zaś jest Reri, 16-letnia obywatelka tychże wysp południowych. Cały obraz oparty został na „folklorze", którego wydobycie i przedstawienie w formie artystycznej było celem Murnau'a.

PROJEKTY NA POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE.

W Wilnie odbyło się zebranie zarządu komitetu głównego budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego. Na posiedzeniu przyjęto projekty pomnika, nadesłane przez artystów, zaproszonych w dniu 3 stycznia br. a mianowicie: Ksawerego Dunikowskiego, Henryka Kuny, Antoniego Madeyskiego, Czesława Przybylskiego i Tadeusza Dołwińskiego. Termin zebrania komisji rzeczoznawców, która wybrać ma projekt, przeznaczony do nagrody, ustalono na dzień 6 i 7 lipca br.

I jemu też gorąco!



Niedźwiedź polarny skarży się głośno na panujące upały.

Pisma pośmiertne Micińskiego.

JAK ZOSTAŁ ZAMORDOWANY TADEUSZ MICIŃSKI?

Instytut Literacki w Warszawie przystąpił obecnie do wydawania spuścizny rękopiśmiennej pozostałej po tragicznie zmarłym podczas wielkiej wojny pisarzu, Tadeuszu Micińskim. PP. Artur Górski i Czesław Latawiec przygotowują dziesięć tomów poezyj, powieści, dramatów i artykułów polemiczno-artystycznych Micińskiego. Z tego zapowiedzianego wydania pism pośmiertnych Micińskiego ukazał się tom pierwszy, opatrzony przedmową A. Górskiego i krytycznym wstępem C. Latawca („Niedokonany poemat", Warszawa ,1931, Dom Książki Pol.).

Tragiczna śmierć Micińskiego jest po dziś dzień osłonięta tajemnicą. To pewne, że został zamordowany z namowy bolszewików. Pisze o tem A. Górski w przedmowie: „Okoliczności, towarzyszące śmierci Micińskiego nie są dotąd ustalone. Opowiadania na ten temat w dziennikach, zawierają relacje niezgodne z sobą. **Według jednych, Miciński zamordował posterunek bolszewicki, według drugich bandyci.** Stać się to miało pod miasteczkiem Czerykowem, na obszarze gub. Mohylowskiej w lutym r. **1918.** Nic są jednak te relacje zasadnicze sprzeczne. Jest rzeczą stwierdzoną, że **Miciński narazil się władzom bolszewickim jako oficer oświatowy w korpusie Dowbora Muśnickiego.** Szukano go, tropiono za nim. Starał się opuścić okolice Czerykowa, gdzie się podówczas znalazł z racji pogrzebu pani Dorn, Polki, która w tych stronach posiadała majątek ziemski (ze słynną biblioteką). Kierował się w stronę Homla, gdzie już dotarła była jego rodzina po wyjeździe z Moskwy. **W przejeździe z miasteczka Czeczersk do stacji kolejowej Rudy Koszczelewskiej został zamordowany;** zwłoki jego przykryte płaszczem wojskowym znaleziono nad brzegami płynącej tam rzeki Czeczory. O zabójstwo obwiniono — według jednej relacji — woźnicę podwody; jakoż w chacie jego znaleziono papiery i zegarek zamordowanego. Podwody tej dostarczyły jednak Micińskiemu władze bolszewickie, dobrze wiedząc, że należy ona do znanego oddawna złodzieja i bandyty. **Zwłoki Micińskiego pochowano na cmentarzu katolickim w osadzie Małe Małynicze pod Czeczerskiem.** Tablica z napisem na mogile zmarłego uległa ciągłemu niszczeniu ze strony żołnierzy bolszewickich; trzy razy zawieszona przez ludność polską, trzy razy zrywana (do roku 1925) zdarta.

Według relacji drugiej Miciński pokazywać miał w drodze na Czeczersk zwitek papierów schowanych na piersiach. „**To moja najdroższa rzecz**" — mówił. Były to jego wiersze — dodaje, relacja. „Puściłem go samego po przeprawie przez Soż i Czeczorę" — objaśnia dalej p. Bron. C., autor drugiej relacji. „Tymczasem nikt o tem nie wiedział, że na łąkach pod Czeczerskiem czyhał bolszewicki posterunek. Podwodę zatrzymano. Zdarli mu — wiem to wszystko od woźnicy — buty i kurtkę. Zrewidowali. Nie chciał oddać tego poematu, szarpali się podobno. Bronił tych papierów z całej siły, cisnąc je do siebie. Rozwścieczyli się: **zmarł pod kolbami**".

Tyle mówi relacja. Mogiła Micińskiego trwa w zapomnieniu i zaniedbaniu w zapadłej wsi na Białorusi sowieckiej.

„Dnie Mickiewiczowskie"

atrakcja Ziemi Nowogródzkiej.

„Dnie Mickiewiczowskie", rozpoczęte w Nowogródku 1 czerwca dla uczczenia 75-ej rocznicy zgonu wieszcza, obfitują w szereg atrakcyj. Poza wystawą pamiątek Mickiewiczowskich w Nowogródku rozpoczęło się sypanie kopca na Górze Zamkowej obok ruin Zamku Mendoga. W programie dalszym znajdują się nast. uroczyst. **20 i 21** — Święto Przysp. Wojsk. i Wychow. Fiz., **21 i 22** uroczyste przedstawienie Reduty Wileńskiej, a dalej przedstawienie pt. „Noc Kupały", odegrane przez młodzież u stóp Kopca. Odczyt znakomitego znawcy epoki Mickiewiczowskiej prof. U. J. dr. Pigonia odbędzie się na uroczystem zamknięciu jubileuszowym „Dni Mickiewiczowskich".

Aby kult Mickiewicza rozszerzyć pomiędzy wszystkiemi warstwami społeczeństwa Komitet wydał **zbiór wszystkich jego utworów, który w ozdobnej oprawie kosztuje tylko 4 złote.**

Wielkie udogodnienia komunikacyjno-turystyczne wprowadzone na cały czerwiec pozwalają wszystkim chętnym przyjąć udział zarówno w uroczystościach mickiewiczowskich, jak i zwiedzić obfitą w zabytki, pamiątki i malownicze obrazy ziemię nowogródzką.

—:o:—

Sport.

JAK STARTOWAĆ BĘDĄ POLACY W ANTWERPJI?

Do Antwerpji udała się polska reprezentacja lekkoatletyczna na zawody międzynarodowe, które odbędą się w dniach 20 — 21 bm. Zawodnicy nasi będą startowali: na 100 m. Trojanowski II, który ub. niedzieli ustanowił w stolicy nowy rekord Polski na tym dystansie. Na 200 m. i do skoku w dal startuje Sikorski. Na 400 m. z płotkami, — Kostrzewski i Maszewski. Na 1.500 m. Petkiewicz. Na 5.000 m. Kusociński. W sztafecie 100, 200, 400, 800 startują: Trojanowski, Sikorski Kostrzewski, i Petkiewicz.

VIENNA — MISTRZ LIGI AUSTRJACKIEJ.

Rozgrywki ligi austrjackiej wyłoniły już mistrza na rok 1931, którym został klub Vienna. Vienna jest najstarszym klubem piłki nożnej w Wiedniu. Bierze udział w meczach piłkarskich od 1894 roku i dopiero teraz, po 37 latach walki, udało się jej zdobyć mistrzostwo.

WŁOSI BIJĄ FRANCUZÓW W MECZU LEKKOATLETYCZNYM.

W niedzielę ub. odbył się w Bolonji międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Francji i Włoch. Francuzi wystąpili w osłabionym składzie, bez Ladoumegua i Sera Martin. W wyniku meczu Włosi pokonali Francuzów w stosunku 78:69.

15 INDJAN — MARATOŃCZYKAMI.

Stany Zjedn. nieustannie poszukują odpowiedniego materjału wśród swoich zawodników na biegaczy maratońskich. Niestety, poszukiwania te nie dają pomyślnych rezultatów, bowiem w ostatnich paru igrzyskach olimpijskich Stany Zjednoczone w biegu maratońskim nie odgrywają żadnej roli. Obecnie nadzieje swe co do biegu maratońskiego w Los Angeles Stany Zjednoczone pokładają w 15 czerwonoskórych, którzy już od paru miesięcy przebywają w Sherman-Institut na specjalnym kursie. Trening ich polega przedewszystkiem na tem, że codzień przed śniadaniem muszą oni przebiec 10 mil ang. co podobno wprowadzić ma biegaczy w doskonałą formę.

PRZYSZŁY MISTRZ ŚWIATA?

Stany Zjednoczone, w ostatnich czasach nie posiadające w gronie swoich sportowców wybitniejszego specjalisty biegacza na dystanse średnie, zdobyły w tych dniach nową gwiazdę w tej dziedzinie. Gwiazdą tą jest młody student. Ben Castman, który ustanowił rekordowy wynik w biegu na 440 yardów, a mianowicie 47.4 sek. Bardzo dobry czas osiągnął Castman również w biegu na pół mili ang. — 1:53. Amerykanie lansują Castmana na zwycięzcę olimpijskiego w roku przyszłym.

—:o:—

MAKKABI — WAWEL.

W niedzielę 21 czerwca b. r. o godz. 11-ej przed południem na Stadjonie Wojsk. (Małe Błonia) odbędą się bardzo interesujące zawody w piłkę nożną o mistrzostwo K. Z. O. P. N. pomiędzy zeszłorocznym mistrzem okręgu Wawelem a wicemistrzem, Makkabi.

Propaganda turystyczna w Anglji przynosi owoce.

W Anglji powstało towarzystwo popierania turystki pod nazwą „Towarzystwa Turystycznego Wielkiej Brytanji i Irlandji", które zdążyło już uruchomić oddziały w Nowym Jorku i Paryżu. Towarzystwo rozwija niebywałą propagandę, która już przynosi owoce. Gdy w roku 1929 zwiedziło Wielką Brytanję 238.870 turystów, a w roku 1930 zaledwie o 7.000 więcej, t. j. 245.865 turystów, to na obecny sezon turystyczny **otrzymało towarzystwo już około 300.000 zgłoszeń, nie licząc tych, którzy podróżują nie korzystając z usług towarzystw turystycznych.**

—ooo—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go czerwca 1931.

Piątek 19. św. Julijanny.

Sobota 20: św. Sylwerego.

Sobota 20: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o 20.12.

—X—

PONAD 40° C. Wczoraj panował w Krakowie niebywały upał. W godzinach południowych termometr wskazywał ponad 40° C. Tysiące osób szukało w kąpieli wiślanej ochłodzenia.

AKCJA TĘPIENIA SZCZURÓW. Dnia 16 b. m. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Dra Schneidra posiedzenie Komisji sanitarnej w sprawie ogólnego tępienia szczurów na terenie miasta. Wybrano Subkomitet do szczegółowego rozpatrzenia sprawy i zadecydowania wspólnie ze Sekcją VI Sanitarną.

LATARNIE ORJENTACYJNE. W ostatnich dniach rozplakatowano w mieście rozporządzenie magistratu, którem znowelizowano dotychczasowe przepisy o latarniach orjentacyjnych. W zasadzie utrzymano dotychczasowe postanowienia, które nakładają na właścicieli domów obowiązek zezwolenia na umieszczenie latarni na ich domu, oraz obowiązek oświetlenia tych latarń własnym kosztem. — Umieszczeniem latarń oraz ich konserwacją zajmuje się Elektrownia miejska.

ZAKAZ WSPINANIA SIĘ PO MOŚCIE DĘBNICKIM. Zdarza się, że zwłaszcza w czasie obchodu „Wianków“ wspina się publiczność mimo upomnień organów bezpieczeństwa na górne przęsła mostu dębnickiego. Magistrat ostrzega, że wspinanie się na przęsła mostu jest zakazane jako grożące życiu ludzkiemu, szczególnie ze względów na rozpięte tam przewody światła elektrycznego o wysokiem napięciu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z gablotki sklepowej przy ul. Felicjanek 13 skradziono kilka kapeluszy męskich i damskich. Sprawcy otworzyli gablotkę dobranym kluczem lub wytrychem. — Z sieni domów przy ul. Niecałej pod l. 3, 4, 5, 6, 7 i 8 skradziono kilkadziesiąt żarówek. Z szatni na boisku Wisły wyciągnięto przy pomocy drutu kilka sportowych ubrań. Z portjerni domu przy ul. Tad. Kościuszki 49 zniknął aparat telefoniczny własność Dr. B. Macudzińskiego. Z piwnicy domu przy ul. Traugutta 18 skradziono na szkodę St. Lichaja 10 flaszek wina i 4 flaszki soku. Janowi Lupczyńskiemu lekarzowi weterynaryjnemu z Olkusza skradziono w pociągu na przestrzeni Trzebinia—Kraków 1800 zł. oraz legitymację urzędniczą.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na ul. Podgórskiej 5 letnia Ira Milcz spadła z wysokości 2 metrów, bawiąc się na wierzchu złożonego materjału budowlanego. W stanie ciężkim przewieziono dziewczynkę do szpitala. — Z okna I. p. w domu pod L. 5 przy ul. Mikołajskiej spadł 6-letni chłopiec N. N. i ciężko się poranił. Nieszczęśliwego chłopca po opatrzeniu przewiózł lekarz do szpitala.

ZRANIONA PRZY PRACY. W fabryce wyrobów metalowych przy ul. Salinarnej L. 2. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Janina Pasternak (l. 23). Walce maszyny przygniótł jej palce prawej ręki i poszarpał. Pasternakównę opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

PRZEJECHANY PRZEZ DOROŻKĘ. Wczoraj rano na przechodzącego jezdnią pod Izbą handlową 75-letniego Dawida Gronera najechała konna dorożka. Staruszek doznał złamania nogi. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DYREKCJA PAŃSTW. GIMN. IV. IM. HENRYKA SIENKIEWICZA w Krakowie, ul. Krupnicza L. 2, zawiadamia, że egzamin prywatny odbędzie się w bieżącym roku szkolnym we wtorek 23 bm. o godz. 8 rano.

DYDAKTYCZNA WYCIECZKA BALNEOLOGICZNA studntów i absolwentów medycyny Un. Jag., urządzona, podobnie jak w roku ubiegłym, przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne, wyruszy pod przewodnictwem profesora L. Korczyńskiego w czwartek 25 bm. o godz. 2 m. 40 rano i zwiedzi kolejno Ciechocinek, Inowrocław, Miłowody, Jastrzębie i Goczałkowice.

SZWEDZKIE USTAWODAWSTWO PODATKOWE. Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłosi odczyt p. K. G. Fellenius ze Sztokholmu pod powyższym tytułem. Pan Fellenius jest inspektorem Ministerstwa skarbu w Szwecji i zna się doskonale na poruszanem zagadnieniu. Do Polski przybywa jako generalny sekretarz Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego w Sztokholmie. Odczyt zostanie wygłoszony w poniedziałek 22 bm. o godz. 7-mej wieczór w Izbie Przem.-Handlowej (Długa 1. I-sze p.). Wstęp wolny.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Głupi Jakób“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Sobota: „Żeglarz“ (premjera — nowość — gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Żeglarz“ (nowość — gościnne występy Mieczysława Frenkla).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

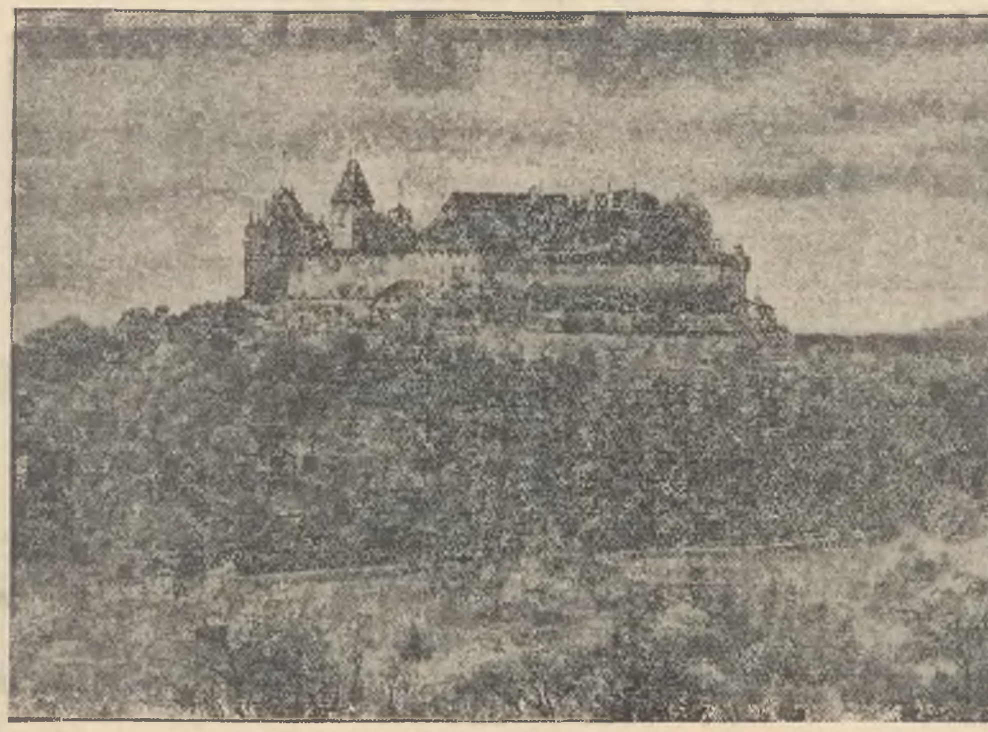
Piątek: „Ojciec“ Strindberga (po raz ostatni).

Sobota: „Hinkeman“ E. Tollera (po raz ostatni).

Niedziela: „Obcy“ J. Gordina.

Poniedziałek: „Cena życia“, 4-ta premjera Niemirowicza-Danczenki.

Najprzyjemniejszym w lecie



jest pobyt wakacyjny na łonie natury w cieniu drzew ustronnych u stóp starych zamków, oblanych wodą, gdzie znajduje się spokój, przyjemność i wytchnienie.

Opieka nad podrzutkami.

W ostatnich dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad podrzutkami im. Dzieciątka Jezus — pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapiehy. Ze sprawozdania złożonego przez prezesową Tow. p. Różę Lubieńską za czas od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. wynika, że liczy ono 81 członków.

Zakład przy ul. Krowoderskiej 71 jest przeznaczony przedewszystkiem dla dzieci opuszczonych i najbardziej ubogich, bezdomnych od niemowlęctwa do lat sześciu. Zakład obejmuje trzy sale sypialne, jedną rekreacyjną, jadalnię, pokój izolacyjny, infirmerję, kancelarję, dwa pokoje dla Sióstr sprawujących wewnętrzny zarząd Zakładu, jeden pokój dla służby, kuchnie, pralnie, szwalnie, magazyny, dwie łazienki i t. d.

W roku sprawozdawczym było **dzieci 51, w tem 26 chłopców i 25 dziewczynek**, narodowości polskiej, wyznania katolickiego. Miasto płaciło po 50 zł. za 35 dzieci, województwo za dwoje, prywatnie umieszczonych i płatnych od 30 do 50 zł. było 9, na koszt Zakładu 5. Do innych Zakładów po ukończeniu lat 6-ciu przeszło dzieci 8, a mianowicie do Rodziny Sierocej 2, do Zakładu Ks. Siemaszki 2, do Braci Albertynów 4, troje dzieci przyjęły za własne bezdzietne rodziny. Dzieci mają stałą troskliwą opiekę lekarską **Dr. Spoczyńskiej, stan zdrowotny jest też bardzo dobry**, żadnych chorób zakaźnych w roku sprawozdawczym nie było, umarło jedno niemowlę.

W roku sprawozdawczym wprowadzono do Zakładu wiele ulepszeń: odmalowano korytarze, kuchnię i niektóre sale, wybudowano piece, urządzono prasowalnię i t. d., kupiono bujanki dla dzieci. Towarzystwo, celem zmniejszenia wysokości procentów od długów ciążących na Zakładzie, postarało się **o pożyczkę hipoteczną w Miejskiej Kasie Oszczędności i otrzymało ją w wysokości 4 tysięcy dolarów na lat 25 na 8 i pół procent.** Długów prywatnych ma jeszcze Towarzystwo 400 dol. i 2000 zł., za które płaci 12 proc. w stosunku rocznym.

Opłaty za dzieci umieszczone przez Magistrat i przez Województwo, dochód z Kina Wandy i dochód z gospodarstwa idzie **cały na wyżywienie dzieci i utrzymanie domu**, a procenta i ewentualne upłaty stara się Zarząd pokryć z darów i ofiar, subwencyj bowiem w ścisłem tego słowa znaczeniu Towarzystwo w roku sprawozdawczym ani od władz komunalnych, ani wojewódzkich prawie żadnych nie otrzymało.

Aby uzyskać fundusze potrzebne na dalsze prowadzenie tego zbożnego dzieła, Prezydjum Towarzystwa wydało

ODEZWĘ DO SPOŁECZEŃSTWA.

Czytamy w niej m. in.: „Towarzystwo imienia Dzieciątka Jezus, którego celem jest ratować opuszczone dzieci, przygarnęło ich kilkadziesiąt i więcej jeszcze przygarnąćby pragnęło, lecz w coraz cięższych warunkach materjalnych zostając, zwraca się z gorącą prośbą o poparcie tego dzieła, o przyczynienie się jakimkolwiek datkiem do utrzymania dzieci tak strasznie przez los skrzywdzonych. Nic niema boleśniejszego, jak widok głodnego i cierpiącego dziecka. Nie dajmy ginąć polskim naszym dzieciom, brońmy od najstraszniejszej zbrodni dzieciobójstwa te nieszczęśliwe kobiety, które bez dachu nad głową, bez możności zarobkowania, bez łyżki strawy, nadarmo chodzą i błagają o ratunek dla swych niemowląt. Każda choćby najmniejsza na ten cel ofiara z radością i wdzięcznością przyjęta będzie, bo małemi ofiarami wielkie buduje się dzieło.

Wszelkie ofiary przyjmuje prezesowa Róża Lubieńska, Kraków, plac Jabłonowskich 4“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Niezwyciężona flota“.

WANDA: „Latarnia morska“.

ŚWIATOWID: „Czterech djabłów“.

SZTUKA: „Łódź podwodna S 13“.

APOLLO: „Krew na piasku“ (w gl. roli Rudolf Valentino).

CORSO: „Za krew braci“ — na scenie Miecio Mirski.

WARSZAWA: („Red. La Rogue“) oraz „Pat i Patachon jako bohaterowie“.

UCIECHA: „Czar Tanga“.

WYSTĘPY M. FRENKLA. Sztuki z udziałem Mieczysława Frenkla w teatrze im. J. Słowackiego cieszą się stale powodzeniem, bez względu na okres kanikularny. Dziś grany będzie po raz 3-ci i ostatni „Głupi Jakób“, w którym kreacja Mistrza, tak gorący wzbudziła zachwyt. Jutro wprowadza teatr jedyną nieznaną w Krakowie sztukę Jerzego Szaniawskiego pt. „Żeglarz“, w której M. Frenkiel odtwarza jedną z najbardziej dla twórczości Szaniawskiego charakterystycznych, tragikomicznych postaci. Sztuka przygotowana reżysersko przez J. Szyndlera, otrzymała nową wystawę, projektu M. Różańskiego. W niedzielę po południu jeszcze raz ukaże się zawsze mile witana „Sztuba“ K. Leczyckiego.

DZIŚ W TEATRZE „BAGATELA“ PO RAZ OSTATNI „OJCIEC“ Strindberga z Baratowem w głównej roli. Jutro, t. j. w sobotę po raz ostatni „Hinkeman“ dramat E. Tollera. W niedzielę po raz ostatni „Obcy“ J. Gordina „ojca“. W poniedziałek 22 czerwca czwarta premjera pt. „Cena życia“ Niemirowicza-Danczenki, twórcy teatru artystycznego w Moskwie. Utwór Niemirowicza będzie w Krakowie grany po raz pierwszy. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze.

—:o:—

Nagrodzenie pracy historycznej polskiego uczonego.

Paryska Akademja Nauk Moralnych i Politycznych przyznała nagrodę 1000 franków znakomitemu historykowi prof. U. J. Władysławowi Konopczyńskiemu za dzieło „Le liberum veto“. — l'etude sur le developpement du principe majoritaire“.

Sensacyjne rozprawy o obrazę czci.

W sądzie okręgowym w Krakowie miała się wczoraj odbyć rozprawa **przeciw red. odpow. „Ill. Kurjera Codzien.“ p. Stankiewiczowi oskarżonemu przez senatora Wojciecha Korfantego o obrazę czci.** We wrześniu 1929 ukazał się w tem piśmie napastliwy artykuł skierowany przeciw p. Korfantemu wytaczający przeciw niemu fantastyczne zarzuty natury materjalnej. P. Korfanty wniósł przeciw red. Kurjera oskarżenie do sądu grodzkiego w Katowicach, ten odstąpił sprawę sądowi okręgowemu, a ten znowu uznawszy się za niekompetentnego przesłał akta sprawy sądowi krakowskiemu. Z powodu choroby przewodniczącego trybunału radcy Jeka, rozprawa została przesunięta na inny termin, o którym zostanie zawiadomiony pisemnie zarówno oskarżyciel prywatny sen. Korfanty jak i jego zastępca prawny adw. Dr. Bolesław Rozmarynowicz.

Również nie doszła do skutku rozprawa przeciw red. nacz. **„Naprzodu“ E. Haeckerowi** i red. odp. **Węglowskiemu, oskarżonym przez** Wacława **Sieroszewskiego o obrazę czci.**

Zastraszający stan rybostanu w rzekach województwa krakowskiego.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy garść uwag w sprawie rybostanu w Wiśle i jej dopływach; stan wód rewirowych w powiecie krakowskim jest opłakany. Wody są wyjałowione i opustoszałe z rybostanu przez zatruwanie wody przez okoliczne fabryki. Rzeki pozbawione są należytej straży wodnej, ustanowiona zaś straż jest niewłaściwa i nieodpowiednia, kłusownictwo i tępienie rybostanu święci orgie, prawdziwy zaś amator sportu wędkowego pozbawiony jest zupełnie należytego terenu rewirowego.

O ile nie ma funduszów na udawanie się na rewiry górskie, nie ma możności uprawiania sportu na najbliższych wodach w okolicy Krakowa, a uzyskanie zezwolenia u zawodowych rybaków dla prawdziwego sportowca natrafia na trudności i stosunkowo dość wysokie opłaty. W ten sposób dla braku odpowiedniego terenu amatorzy sportu wędkowego zamieszkali w Krakowie, nie mają zupełnie możności uprawiania tej tak szlachetnej i zdrowej rozrywki.

Kradzież samochodu.

Wczoraj zaszedł w Krakowie rzadki wypadek kradzieży samochodu. Józef Szwiczkop kierowca autodorożki Nr. 96061 odwoził od dłuższego czasu niemal codziennie jakiegoś pasażera na ul. Krakowską. W dniu wczorajszym osobnik ten kazał się zawieść na tę samą ulicę. Kiedy wóz zatrzymał się przed domem pod l. 13 pasażer poprosił szofera, by udał się na II p. i oznajmił mieszkającemu tam lokatorowi N. N. że samochód czeka. Gdy Szwiczkop zeszedł na dół z przerażeniem nie zastał już swego auta, którym odjechał tajemniczy pasażer. Policja nie wpadła dotąd na ślad sprytnego złodzieja. Samochód był prawie nowy i przedstawiał wartość 14.000 zł.

—ooo—

Życie gospodarcze.

Min. Kozłowski o niepodzielności gospodarstw.

W wywiadzie z przedstawicielem „Iskry“ minister reform rolnych prof. Kozłowski oświadczył, że oprócz ustaw, regulujących stosunki agrarne przez scalanie gruntów, uzupełnianie karłowatych gospodarstw i parcelację, konieczne są ustawy, zapobiegające wytwarzaniu się wadliwej struktury agrarnej.

Najważniejszym postulatem jaki wysunąć należy dla zapobieżenia dalszemu wadliwemu rozwojowi naszego ustroju rolnego jest ograniczenie nadmiernego podziału gruntów.

Wprowadzenie u nas takich przepisów na wszystkie kategorje gospodarstw wymagałoby wielkich funduszów. Dlatego też wprowadzenie ograniczeń przy podziale gopodarstw według projektowanej ustawy jest uzasadnione bądź specjalnym charakterem tych gospodarstw, upoważniejącym państwo do obciążenia ich pewnemi ograniczeniami (są to gospodarstwa powstałe w wyniku przebudowy ustroju rolnego), bądź też istniejącemi przepisami w dziedzinie włościańskiego prawa spadkowego (dziedziczenie z mocy prawa). Przez ograniczenie zakresu obowiązywania projektowanej ustawy tylko do tych wypadków osiąga się gwarancję, że ustawa ta nie spowoduje takich trudności gospodarczych, jakie mogłyby wyniknąć wrazie bardziej rozciągłego potraktowania tej sprawy. Projekt wyłącza z pod ograniczeń gospodarstwa, których utrzymanie nie leży w interesie racjonalnego ustroju rolnego. Są to gospodarstwa lub działki, nie przedstawiające ze względu na zbyt mały obszar, jako jednostki rolne, żadnej wartości. Dlatego dalsze ich rozdrabnianie nie przyniesie szkody ustrojowi rolnemu.

Ustawa przewiduje również, że gospodarstwo nie pozostające w żadnym związku z akcją przebudowy ustroju rolnego może być obciążone zakazem podziału, o ile z wnioskiem takim wystąpi właściciel gospodarstwa. Wszelkie inne gospodarstwa podlegają ograniczeniu co do podziału tylko w przypadku, kiedy po śmierci właściciela następuje dziedziczenie z mocy prawa (beztestamentowe).

TARGI RÓWIEŃSKIE.

W czasie od 30 sierpnia do 6 września br. odbędą się w Równem Wielkie Targi, które niewątpliwie zainteresują szerokie sfery kupiectwa i przemysłu. Targi obejmą wytwórczość rolniczą i przemysłową.

Bliższe informacje mogą otrzymać zainteresowani w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa L. 1, I. p.

——oOo——

Wiec przeciwalkoholowy w Kobylanach.

Obywatelski wiec przeciwalkoholowy odbył się w niedzielę dnia 24 maja 1931 r. w Kobylanach koło Zabierzowa (pow. krakowski). Na prośbę gminy Kobylany zjechali z Krakowa z ramienia Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia pp. prezes J. Cieplik z prelegentem St. Górkiewiczem. W sali miejscowej szkoły, szczelnie wypełnionej, wygłosił prelegent wykład na temat **„Bóg, państwo, rodzina a alkohol“**. Wykładem tym prelegent tak ujął i przekonał słuchaczy, że po bardzo ożywionej dyskusji wybrano **Komitet Plebiscytowy** pod przewodnictwem p. Feliksa Bzukały, prezesa miejscowej straży ogniowej, pełnego zawsze inicjatywy i energji, dla przeprowadzenia we wsi, wspólnie z Radą gminną, powszechnego głosowania (plebiscytu) przeciw karczmie.

W czasie dyskusji przejmującem było przemówienie gospodyni Kozieniowej, która ze łzami w oczach przedstawiła straszne skutki pijaństwa w swej rodzinie. **Kobiet takich jest więcej, dużo, bardzo dużo.** A są to nieraz **i przeważnie ciche męczennice, ofiary brutalności pijaństwa.** Do głosu rzadko się je dopuszcza.

Dawniej w starej Polsce eksploatował lud arendarz dworski, dziś właściciel koncesji oraz monopol. **Degeneracja odbywa się** już nie przez chłopów, przesiadujących w karczmie i przepijających majętność, ale **przez młodzież roboczą, topiącą wszystek swój zarobek, siły młode, rozum, zdrowie i ideały w truciźnie alkoholowej.** Suchoty, groźnie postępujące wśród młodzieży, tu główne źródło mają, dzieci alkoholików z wyglądem zastraszającym, bez sił do życia i borykania się z warunkami dzisiejszego życia mnożą się.

Konsumcja alkoholu dawniej niczem była w porównaniu do dzisiejszej: ilościowo i finansowo. Dziś wszystko en masse. Ilościowo: beczki i fury beczek alkoholu przywiezionego do danej miejscowości liczono, dziś samochody rozwożące codzień, co pół dnia alkohol w różnej formie, nawet do najmniejszej, zakazanej miejscowości. **Zastraszające są cyfry**, za które ludność danej miejscowości wypija alkoholu co tydzień. **Ruch przeciwalkoholowy idzie dziś jak huragan po wsiach,** bo ludność przeziera, że nie szynki stanowią chlubę wsi i ozdobę, nie ilość szynków i koncesyj jest wykładnikem zdrowia i bogactwa.

Usuniecie szynku na wsi będzie dobrodziejstwem dla przyszłych pokoleń. Warto o to staczać walki i siły poświęcać.

O pomoc zwrócić się trzeba do **Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia w Krakowie, ul. Czarnowiejska 1.** Tam udzielą informacji i pokierują.

K. W.

I Anglja ma swe trzęsienie ziemi.



Niedawno w Londynie odczuto wstrząsy podziemne, których ognisko leżało 240 kilometrów na północ od miasta. Pierwszy to raz w dziejach Anglja została nawiedziona trzęsieniem ziemi.

Naprawić krzywdę wyrządzoną nauczycielstwu!

Z kół nauczycielskich piszą nam: Teraz dopiero uwydatniła się krzywda, jaką dekret Prezydenta Rzeczyposp. wyrządził nauczycielstwu szkół powsz. Mimo szeregu późniejszych, dodatkowych rozporządzeń, dekret ten zasadnicza nie został wykonanym,o co odnośne czynniki wcale się nie troszczą. Tylko niektóre gminy i to większe, miejskie dodatek mieszkaniowy wypłacają, zresztą bardzo nieregularnie, nie zapewniając czy go w przyszłości wypłacać będą mogły, ze względu na katastrofalny stan finansów miejskich (Kraków). W niektórych powiatach (Bochnia) gminy prawie wszystkie od początku obowiązywania dekretu do chwili obecnej dodatków mieszkaniowych nie wypłaciły i wogóle nie robią nawet najmniejszych nadziei, by do wypłaty kiedykolwiek doszło.

Wszelkie żądania ustne, wykazy, skargi, pisaniny pozostają bezskutecznemi. Rady gminne kpią sobie wyraźnie z dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i z rozporządzeń wykonawczych do niego. Dochodzi do takich absurdów, że nawet **w gminach administrowanych przez komisarzy rządowych dekret ten także nie znalazł posłuchu.**

Jeden z jego ustępów mówi, że w razie niewypłacenia przez gminę dodatków mieszkaniowych inspektorzy szkolni mają spowodować wypłatę przez kasy skarbowe z jej konta. Idealny wprost proceder niestety, w tem tylko szwankuje, że ani razu nie okazał się skutecznym. Jak np. postąpić mają kasy skarbowe w wypadku gdy gmina na koncie swoim dosłownie nie ma nic, albo do całej kwoty ma je już obłożone innemi, w zrozumieniu władz, ważniejszymi ciężarami, a przytem żadnego majątku, a tem samem dochodu nie posiada, albo gdy wreszcie konto już przedtem zostało nadebrane, a resztująca kwota na wypłatę nie wystarcza? Odpowiedzi na to pytanie nie ma, a takie wypadki jak się okazało należą do sporadycznych.

Z drugiej strony gminy zasłaniają się wydziałami powiatowymi, że te w wielu wypadkach nie wypłaciły im kwot, należnych jeszcze z poprzednich budżetów, które wobec tego nawet w części nie są wykonywane. Tu więc mogliby większy nacisk wywrzeć starostowie na wydziały rad powiatowych, te zaś przez swych lustratorów na gminy.

Dekret P. Prezydenta w konsekwencji po 3 miesiącach istnienia w praktyce pociągnął za sobą fatalne skutki. Wypada wspomnieć o prochowej atmosferze, jaka panuje między nauczycielstwem a gminą o poderwanym autorytecie szkoły wiejskiej o utrudnieniu wypełnienia jej zadań, wreszcie o chłopskim ideale szkoły jednoklasowej, bo ta niewiele, a właściwie nic nie kosztuje. Dość, że jakieś zasadnicze zło leży albo w samym dekrecie (najprawdopodobniej), albo w jego wykonywaniu. Niewiadomo kto tu ponosi winę, czy gminy, czy inspektorzy i kierownicy, których zresztą dodatek mieszkaniowy nie boli, bo go albo z kasy państwowej, albo w naturze otrzymują, czy wreszcie w sprawności samorządów powiatowych.

Formalne awantury zapowiadają się w przyszłym roku szkolnym. **Zbliża się okres przeniesień.** Jak uregulowane zostaną pretensje nauczyciela do gminy o dodatek mieszkaniowy wrazie przeniesienia go do innego powiatu, a nawet województwa? Musi chyba krzyżyk położyć nad tą należnością od 5 miesięcy. Z drugiej strony jego następcy gmina dodatku nie wypłaci, bo go przecie poprzednik nie pobierał i nic się złego nie stało. Wielu nauczycieli zapowiada, że z przyszłym rokiem szkolnym zażąda od gminy służbowego mieszkania, albo kategorycznie dodatku mieszkaniowego. Wrazie odmowy nie podejmą służby, gdyż prywatnych mieszkań opłacać nie mogą,nie mając na to funduszów, które im państwo ustawą uposażeniową zagwarantowało, a które im teraz niewykonanym dekretem odebrało. Wszelkie presje nie pomogą, bo prawnie racja po stronie nauczycieli.

Wypadałoby wreszcie zapytać zawodowego związku naucz. szkół powsz. jakto pilnuje interesów nauczycielskich, choć ciągle czytamy i słyszymy o zjazdach, sprawozdaniach, konferencjach ojców-prezesów w stolicy i po całej Polsce, niewiadomo wobec tego w jakim celu. Czy ferment, jaki wre wśród nauczycielstwa z powodu coraz to nowych wiwisekcyj na jego organizmie, im specjalnie, którzy mają stawać w obronie kardynalnych praw i interesów nauczyciela, wyjdzie na dobre, to także pytanie na które ostatnie czasy dają już odpowiedź. Jeżeli każdy urzędnik po utracie 15%-wego dodatku rozdarł w rozpaczy szaty, to cóż ma robić nauczyciel pracujący nieraz we wprost strasznych warunkach, gdy do 15%-owej obniżki płacy przydano mu efektywną utratę dodatku na mieszkanie, co w sumie przekracza 30 procent poborów.

Nauczyciel.

(Uwaga Redakcji: Pytanie pod adresem Zw. Naucz. Szkół Powsz. nie doczeka się odpowiedzi. Związek ten bowiem tkwi w obozie rządowym).

——oOo——

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 18 czerwca. Dolary 8.95, 8.97, 8.93. Dewizy: Londyn 43.40½, 43.51, 43.30: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90: Paryż 34.94, 35.03, 34.85: Praga 26.43, 26.49, 26.37: Sztokholm 239.23, 239.83, 238.63: Szwajcarja 173.33, 173.76, 172.90: Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10: Włochy 46.73, 46.85, 46.61: Berlin w obrotach prywatnych 211.87.

KURSA OBLIGACJI.

Akcie: Bank Polski 115.50—116 — Węgiel 20 — Lilpop 14.

Pożyczki: 3% budowlana 38 — 5% kolejowa 45.75 — 6% dolarowa 71.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 czerwca. Paryż 20.16¼, Londyn 25.04¾, Nowy Jork 5,14.92½, Belgja 71.70, Włochy 26.96, Hiszpanja 51,50, Holandja 207.27½, Berlin 122,30, Wiedeń 72.37½, Sztokholm 138.05, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.87½, Sofja 3.73, Praga 15.25¼, **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9,11.62, Ateny 6.67, Konstantynopol 2,44, Bukareszt 3,06½, Helsingfors 12.96.

HIGJENA...

Do sklepu z trumnami w Cleveland wchodzi klijent. Sprzedawca pyta:

— Jaką trumnę życzy pan sobie, metalową, czy drewnianą?

— A jak mi pan radzi?

— No, wie pan, trumny metalowe są trwalsze, ale dębowe stanowczo zdrowsze.

Radio.

Zbliżenie radjowe Stany Zj. — Niemcy.

Od pewnego już czasu między Ameryką a Niemcami prowadzona jest ożywiona wymiana zdań. Chodzi o wymianę programów między siecią stacyj radjofonicznych National Broadcasting Company w N. Jorku, a siecią stacyj niemieckich, z których najsilniejsze i najnowsze, w Heilsbergu i Muehlacker, liczą po 75 kw. każda. Radjowe Niemcy rokowały na ten temat z radjową Ameryką kilka tygodni. Porozumienie osiągnięto dopiero w początkach maja br. Umowa przewiduje, że wzajemne transmisje Niemcy i Ameryka wymieniać będą między sobą, drogą częściowo powietrzną, częściowo kablową.

Na pierwszy ogień pójdzie koncert symfoniczny z Lipska przez Muehlacker kablem aż do Atlantyku a następnie przez krótkofalówkę angielską w Daventry ponad Oceanem, do krótkofalowych stacyj amerykańskich, skąd rozejdzie się rozgałęzionym kablem przez Nowy Jork, po całej sieci radjofonicznej National Broadcasting Company. Tą samą drogą żywe słowo i muzyka amerykańska popłynie ku Niemcom. Wedle zgóry ułożonego planu, przemówią do Amerykanów w kolejności: znany profesor Einstein: o względności pewników naukowych, uważanych za kanony praw rządzących światem, o znikomościach rozumu ludzkiego i wreszcie o samej radjofonji. W następnej kolejce przemawiać będzie znakomity żeglarz powietrzny, Dr. Eckener, dowódca „Zeppelina II“, a jeszcze później, min. Bruening. Ze strony amerykańskiej zgodziły się łaskawie zabrać głos przez mikrofon takie „firmy“, jak: Herbert Hoover, prezydent republiki, Edison znakomity uczony, Ford, przemysłowiec samochodowy, miljarder dolarowy i działacz społeczny.

„Deutsche Rundfunk“ pisze, że mikrofony niemieckie rozpoczną odtąd „wielką wędrówkę“ po kraju, jako narzędzie „kulturkampfu“, zwracając przytem uwagę, że podjęto w ten sposób reportaż na największą skalę, a do strony informacyjnej transmisyj Amerykanie przywiązują największą wagę. Takie same wędrówki przestrzeniowo znacznie rozleglejsze, rozpoczną mikrofony amerykańskie: od najbardziej uprzemysłowionych ośrodków do puszcz dziewiczych i wigwamów czerwonoskórych Indjan; od szczytów drapaczy nieba do otchłani kopalń w Pensylwanji, z giełdy nowojorskiej, gdzie ważą się losy potentantów i maluczkich, do beztroskiego świata filmowego w Hollywood — słowem wszędzie, gdzie pulsuje życie.

——:o:——

Programy stacyj radjowych.

Sobota 20 czerwca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,45 Płyty gramofonowe; 16 Słuchowisko dla dzieci; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16,50 Odczyt z Warszawy; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19,55 Komunikat meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 Koncert; 22 „Na widnokręgu“: 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Koncert chopinowski; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 12,10 X-ta audycja szkolna radjowa, organizowana przez Kuratorjum Szkolne Lwowskie; 15,10 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 15.35 Kącik szach. w opr. p. St. Turkowieckiego; 17,35 „Żarty logiczne“, wygłosi prof. K. Ajdukiewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18 Audycja młodych: p. St. Śnieżek (bas) i P. M. Gofrykówna (fortepian); 18,30 Kwadrans akademicki; 19,20 „Szarady i zagadki“ w opracowaniu p. St. J. Nowaka.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15,45 Komunikat sportowy; 16 Słuchowisko dla dzieci „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk“; 16,30 Koncert dla młodzieży; 16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych“; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt ze Lwowa; 18 Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i R. Micewski (fortepian); 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Program na dzień następny; 20.15 Muzyka lekka Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Z. Dobrowolska-Pawłowska (sopran), W. Jakubczyk (klarnet), S. Śnieckowski (obój) i L. Urstein (fortepian); 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Utwory Chopina w wykonaniu Z. Rabcewiczowej; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonja“. Orkiestra pod kier. H. Gierłowskiego.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodaczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17,10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Ze świata radjotechniki“.

——:o:——

Konferencja Morgana z Mac Donaldem.

Londyn, 18 czerwca. Mimo parokrotnych zapewnień, że podróż jego po Europie ma charakter czysto prywatny, amerykański **kanclerz** skarbu Mellon **odbył wczoraj konferencję z Mac Donaldem, w której oprócz Hendersona wzięli udział także inni członkowie rządu. Po konferencji z Mellonem Mac Donald przyjął gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana.**

„Daily Herald“ zauważa, że nie ulega wątpliwości, iż w toku rozmowy Mac Donalda z Mellonem poruszone zostały **kwestie długów** wojennych. Dziennik liczy się z tem, że w najbliższych dniach Mellon odbędzie jeszcze konferencję z angielskim kanclerzem skarbu i gubernatorem Banku Angielskiego.

Trąba powietrzna w Westfalji.

Wicher zniszczył 120 zabudowań.

Berlin, 18 czerwca. Wieś Holthausen kolo Plettenbergu w Westfalji nawiedzona została wczoraj gwałtowną trąbą powietrzną, która wyrządziła wielkie spustoszenia. **Wicher szalał zaledwie trzy minuty i w przeciągu tak krótkiego czasu potrafił zniszczyć 120 zabudowań, powyrywać z korzeniami lub połamać wszystkie drzewa w całej okolicy oraz powywracać słupy telegraficzne. Zerwane dachy unosił wicher kilkaset metrów. Trzy osoby poniosły śmierć i 80 odniosło rany cięższe lub lżejsze. Straty obliczają na przeszło miljon marek. Także w okolicy Altony wyrządziła burza większe szkody.**

Unieważnienie mandatów komunistów w Rumunji.

Bukareszt, 18. 6. (PAT). Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było burzliwe ze względu na debatę nad ważnością mandatów posłów komunistycznych. W toku dyskusji ujawniło się, że **jeden z kandydatów komunistycznych nie jest obywatelem rumuńskim,** a zatem nie miał biernego prawa wyborczego. Gdy poseł komunistyczny usiłował zabrać głos, doszło do zajść, w wyniku których musiano przerwać posiedzenie. Galerje dla publiczności z powodu głośnych okrzyków opróżniono. Po wznowieniu posiedzenia, sprawę odesłano do komisji. **Unieważnienie mandatów komunistycznych wydaje się rzeczą pewną.** W czasie posiedzenia doszło do gwałtownych scen między socjalistami a komunistami. Poza tem toczyła się również gwałtowna dyskusja nad ważnością wyboru **Moldovanu**, b. kierownika administracyjnego w Besarabji, oskarżonego o dezercję w czasie wojny. W toku dyskusji kilku mówców domagało się, aby Moldovanu wyjaśnił sytuację przed sądem wojskowym. W wyniku dyskusji **mandat jego unieważniono.**

Odczyt o Gdańsku i Londynie.

Warszawa, 18. 6. (Telef. wł.) Z Londynu donoszą: Wczoraj w królewskim instytucie prawa międzynarodowego w obecności kilkudziesięciu polityków, posłów i publicystów angielskich wygłosił odczyt p. **Stan. Zalewski**, były zastępca komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku na temat sytuacji Wolnego Miasta. Odczyt wywołał żywe zainteresowanie z powodu argumentów dosadnych, a rzeczowych. Po odczycie wywiązała się **dyskusja, w której uwidoczniło się, jak angielskie sfery polityczne śledzą rozwój twórczej pracy Polski na terenie Gdańska i całego Pomorza.**

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Londyn, 18 czerwca. W Tokio i Jokohamie odczuto wczoraj silniejsze wstrząsy ziemi, które nie wyrządziły jednak większych strat. W kilku miejscach przerwane zostały przewody telegraficzne i elektryczne. Ofiar w ludziach niema.

Wulkan Jakedake leżący w Alpach japońskich na zachód od Matsumoto, rozpoczął dziś rano działalność i **wyrzuca z wnętrza krateru olbrzymie masy popiołu.** Wybuchom towarzyszą silne grzmoty podziemne. Osady ludzkie położone u stóp wulkanu musiały zostać ewakuowane, ponieważ **grozi im zasypanie popiołem.**

ZGON OBROŃCY NAMUR.

Bruksela, 18. 6. (PAT). Generał baron Mitchel, bohaterski obrońca twierdzy **Namur** w czasie wielkiej wojny, zmarł tu po krótkiej chorobie. Gen. Michel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji.

WATYKAN A HISZPANJA.

Madryt, 18 czerwca. **Nuncjusz apostolski** w Madrycie **wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych notę Stolicy Apostolskiej, której treść nie jest jeszcze znana.**

HITLEROWCY W BIAŁYCH KOSZULACH.

Królewiec (PAT). W Piławie odbył się zjazd hitlerowców, który zgromadził około 1500 osób. Celem ominięcia zakazu noszenia bronzowych koszul uczestnicy zjazdu wystąpili w jednakowych koszulach, koloru białego. Podczas zjazdu urządzono szereg ćwiczeń i marszów.

Zakończenie XV Międz. Konferencji Pracy.

Czas pracy w kopalniach $7\frac{3}{4}$ godz.

Genewa, 18 czerwca. Po trzech tygodniach obrad zakończona została dziś w południe XV. Międzynarodowa Konferencja Pracy, której przewodniczył stały delegat polski w Lidze Narodów, minister **Sokal.** Następna konferencja odbędzie się w roku przyszłym **w Wiedniu**, lub innem mieście europejskiem, a w każdym razie poza Genewą, gdzie będzie się odbywała międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa.

Na końcowem posiedzeniu Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła w głosowaniu końcowem **konwencję regulującą czas pracy w kopalniach węgla.**

Konwencja przyjęta została 81 głosami przeciw 2 głosom delegatów rządu portugalskiego. Delegaci pracodawców wstrzymali się od głosowania. Wejdzie ona w życie w sześć miesięcy po ratyfikowaniu jej przez dwa państwa posiadające rozwinięte górnictwo z grupy państw następujących: Polska, Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Holandja i Niemcy. **Konwencja ustanawia czas pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego na 7 i trzy czwarte godziny dziennie i reguluje kwestję godzin nadliczbowych.** Po upływie trzech lat od daty wejścia konwencji w życie mają być podjęte pertraktacje w sprawie dalszego obniżenia czasu pracy. Oprócz tego konwencja zawiera zasady porozumienia gospodarczego między państwami produkującemi węgiel w sprawie podziału rynków zbytu. Rokowania w tej sprawie mają być przeprowadzone przy współudziale Ligi Narodów.

——:o:——

Herriot o zbrojeniach Niemiec na morzu.

Paryż, 18. 6. (PAT) Deputowany **Herriot**, prezes grupy radykalno-socjalnej, zamieszcza w dzienniku **„Ere Nouvelle“** artykuł, w którym pisze: Niemcy rzucili całemu światu rękawicę, budując **„Deutschland“** i zmuszając marynarki wojenne wszystkich państw do przekształcenia swoich jednostek morskich. Nie należy zapominać — powiada autor — że koło r. 1936 Rzesza niemiecka będzie rozporządzała **potężną marynarką wojenną nowego typu, którą śmiało będzie można uważać za niezwyciężoną.** W Reichstagu socjaliści, **którzy** według swego własnego oświadczenia są naprzód Niemcami, a później dopiero socjalistami, głosowali za przyjęciem kredytów na budowę nowych okrętów. Dlaczegóż więc — zapytuje prezes grupy radykalno-socjalnej — **Francja nie ma przedsięwziąć odpowiednich środków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa? Wszak budowa potężnych jednostek marynarki niemieckiej wywołała nową gorączkę zbrojeń morskich ze strony wszystkich państw, posiadających znaczniejsze floty.**

ANGLJA ZMNIEJSZA FLOTĘ?

Londyn, 18. 6. (PAT) Lord admiralicji Alexander oświadczył, że od czasu zawieszenia broni wycofano z ogólnego tonażu sił morskich Imperjum brytyjskiego 2.020.195 ton większych i mniejszych statków, które nie zostały zastąpione innemi.

Gürtler tworzy rząd w Austrji.

Wiedeń, 18. 6. (PAT). **Prezydent republiki** powierzył **wczoraj wieczorem kanclerzowi Enderowi misję utworzenia nowego rządu. Dr. Ender oświadczył, że powierzoną mu misję mógłby przyjąć jedynie pod pewnemi warunkami, a mianowicie, że parlament udzieli rządowi na odpowiedni okres czasu daleko idących pełnomocnictw w celu szybkiego przywrócenia równowagi budżetowej oraz w celu uzdrowienia austrjackiego Zakładu Kredytowego.**

DO UCHWALENIA PEŁNOMOCNICTW POTRZEBA GŁOSÓW SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 18. 6. (PAT). **„Reichspost“** wywodzi, że warunki postawiono przez dra Endera, są próbą dla parlamentaryzmu austrjackiego i podkreśla z naciskiem, że **tylko na podstawie tych warunków może wogóle dojść do skutku gabinet pod kierownictwem chrześcijańsko-społecznych.**

„Arbeiterzeitung“ zaznacza, że dr. Ender chce odegrać rolę Brueninga. Udzielenie nadzwyczajnych pełnomocnictw i wyłączenie parlamentu może być uchwalone **tylko większością 2/3 głosów.** Do większości tej potrzebne są zatem także i **głosy socjaldemokratów.** Trudno przypuszczać, by socjaldemokraci mogli głosować za udzieleniem pełnomocnictw rządowi reakcyjnemu, który chce zniszczyć ustawodawstwo socjalne.

„Neues Wiener Tagblatt“ wskazuje na poważną sytuację finansową Austrji, która wymaga radykalnych reform budżetowych.

Ender złożył misję

Wiedeń (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą, że rokowania dra Endera ze stronnictwami w sprawie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla przyszłego rządu celem uporządkowania budżetu i sanacji Zakładu Kredytowego **nie wydały pozytywnego rezultatu.** Stronnictwo wielkoniemieckie i Związek Chłopski były wprawdzie gotowe pod pewnemi warunkami zaakceptować plan dra Endera, natomiast socjaldemokraci stanęli na stanowisku wręcz odmownem. **W tych warunkach złożył dr. Ender swoją misję w ręce prezydenta republiki Miklasa. Prezydent Miklas postanowił wobec tego wdrożyć kroki celem zlikwidowania przesilenia gabinetowego na innej podstawie.**

W tym celu powołany został do Wiednia telegraficznie b. prezydent Rady narodowej Gürtler, umiarkowany polityk chrześcijańsko-społeczny, cieszący się sympatją także i w kołach opozycji. Dr. Gürtler przybył do Wiednia dziś o godz. 6 wieczorem i odbył natychmiast konferencję z prezydentem Miklasem. Jeszcze dziś nastąpi konferencja dra Gürtlera ze stronnictwami. **Dr. Gürtler** zaskarbił sobie jako długoletni prezydent Rady nadzorczej swoją objektywnością sympatję całej izby. Nazwisko jego było zawsze wymieniane, kiedy rozważano **możliwość koalicji między stronnictwem chrześcijańsko-społecznem a socjal-demokracją.** Czy koalicja taka będzie i tym razem w programie dra Gürtlera, nie jest jeszcze pewnem. W każdym razie spodziewają się, że gabinet dra Gürtlera nie napotka zbytnich trudności ze strony socjal-demokratów.

Wiedeń. (PAT) Na podstawie doniesienia karnego policja wiedeńska wdrożyła śledztwo przeciw jednemu z b. wyrektorów austrjackiego Zakładu Kredytowego. Policja przesłała wynik dochodzeń prokuratorowi.

——o——

Paryż, 18 czerwca. Minister spraw zagranicznych **Briand** wyjechał do Nantes, aby wziąć udział w pogrzebie ofiar katastrofy okrętowej w charakterze deputowanego z tego miasta.

Kolektywizacja rolnictwa sowieckiego.

Prasa sowiecka drukuje sprawozdanie z obrad centralnego komitetu partji komunistycznej. Podczas tych obrad miano stwierdzić, że kolektywizacja obszarów zbożowych jest już prawie na ukończeniu. W niektórych częściach kraju naprzykład na Krymie skolektywizowano już 80% gospodarstw rolnych. Ogółem w państwie sowieckiem stworzono 200.000 kołchozów, w których złączono 13 miljonów gospodarstw chłopskich i 4.000 dóbr państwowych. To kołchozy zajmują ogółem 2/3 powierzchni uprawnej całego państwa. Postanowiono wprowadzić w kołchozach system akordowy. Kolektywizacja ma być ukończona do wiosny 1932 roku.

W kolejnictwie miano stwierdzić również wielkie postępy. Ruch kolejowy ustępuje tylko ruchowi kolejowemu w Stanach Zjednoczonych. Do końca 1933 r. postanowiono zelektryfikować 4.000 km. linij kolejowych. W r. bieżącym koleje sowieckie mają otrzymać 1038 nowych lokomotyw i 50.000 wagonów towarowych i osobowych. W kolejnictwie postanowiono również wprowadzić system akordowy.

Centralny komitet partji komunistycznej uchwalił także rezolucję w sprawie budowy mieszkań w Moskwie, która odczuwa głód mieszkaniowy.

Lotnicy sowieccy nad granicą polską.

Wilno, 18. 6. (PAT). **„Kurjer Wileński“** podaje, że na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki który w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem polskiem. Dnia 15 b. m. na odcinku granicznym Suchodowszczyzna ukazały się **trzy samoloty sowieckie,** które po okrążeniu kilku granicznych wsi, odleciały w kierunku Romajska. Wczoraj nad Stołpcami przeleciał **samolot**, który po okrążeniu stacji, odleciał w kierunku Niegorjeloje. **Loty samolotów sowieckich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi sowieckiej.**

Niezwykła awantura w Tarczynie.

Tłum obległ posterunek policji.

Warszawa 18. 6. (Telef. wł.). W Tarczynie, odległym około 30 km. od **Warszawy**, doszło wczoraj wieczorem do rozruchów na niezwykłem tle. Przed kilku dniami z miejscowego aresztu uciekł, wybiwszy dziurę w ścianie, znany awanturnik tarczyński nazwiskiem Staniak. Wczoraj jeden z policjantów spotkał Staniaka na rynku i aresztował go. Ponieważ Staniak stawiał opór, policjant siłą zaprowadził go na posterunek. Natychmiast po aresztowaniu awanturnika **zebrał się tłum jego przyjaciół, liczący przeszło 100 osób i obległ posterunek, usiłując włamać się do wnętrza.** Policjanci zamknęli się na żelazne sztaby i widząc, że może dojść do rozlewu krwi, **zatelefonowali do Grójca o pomoc.** Wkrótce przyjechali stamtąd samochodem czterej policjanci. Policjanci miejscowi mając odsiecz, wyszli z budynku i ruszyli na tłum, który rozbiegł się.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA.

Bruksela, 18. 6. (PAT). W jednej z kopalń południowej Belgji **4-metrowy blok węgla zmiażdżył górnika-Polaka** Walentego **Becalę**, rodem z Gostynia. Becala, który uzbierał sobie skromną sumkę, postanowił wyjechać do ojczyzny, za którą tęsknił. **W ostatnim prawie dniu pracy spotkała go śmierć.**

FAŁSZERZE MONET.

Lwów, 18. 6. (PAT). Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Izraelowi Tulkowi i Herszowi Rosenbergowi, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych monet 5-złotowych. Pierwszego uniewinniono, drugiego zaś skazano na trzy lata ciężkiego więzienia.

Obniżka pensyj w Japonji.

Tokio, 18. 6. (PAT). Z dniem 1 czerwca obniżono pensje urzędników państwowych. Rząd mimo protestów, zwłaszcza ze strony funkcjonarjuszów kolejowych, zmuszony był wprowadzić zniżkę ze względów budżetowych. **Obniżka płac wynosi od 5% do 15%,** nie dotyczy jednak pensyj poniżej 100 yen miesięcznie. **Oszczędności osiągnięte w ten sposób wynosić będą około 8 miljonów yen rocznie,** co stanowi jednak tylko część przewidzianego na rok bieżący niedoboru budżetowego, obliczonego na 100 miljonów yen.

HOLOWANIE „NAUTILUSA“.

Waszyngton, 18. 6. (PAT) Łódź podwodna „Nautilus“ holowana jest do Queenstown w Irlandji przez krążownik Stanów Zjednoczonych „Wyoming“. Dziś rano zerwał się **kabel holowniczy** w odległości 570 mil od Queenstown, został jednak szybko naprawiony, tak, że oba statki odbywają dalszą podróż.

——o——

Drezno, 18 czerwca. **Na przedmieściu Zitschewag zderzyły się dziś dwa wozy tramwajowe, przyczem 17 osób odniosło rany, w tem 4 śmiertelne.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 31

„Gaz 303“.

— Kto tam? — pisnął, wlepiając wzrok w portjerę.

— Kasjer, — odparł znajomy głos.

— Wejść.

Płatniczy wszedł z miną winowajcy.

— Sir, pragnę zaznaczyć na wstępie, że ani zarząd hotelu, ani nikt ze służby nie ponosi tu winy, — zaczął bardzo niepewnie, a Rafała aż ciarki przeszły; — domyśliłem się odrazu, kim pan jest, sir... proszę się nie dziwić, wszakże pańską fotografję reprodukowano tyle razy w czasopismach, ośmielałem się nawet domyślać, dlaczego pan zmienił nazwisko, i proszę wierzyć, że uszanowaliśmy pańskie incognito, toteż... ehem, hum, hem...

— Kogo uszanowali? — bąknął Rafał po polsku, wykorzystując przerwę, spowodowaną wiele nienaturalnym kaszlem płatniczego. — Incognito uszanowali? Pięknie, ale mnie nie uszanują i wyleją. Przeczuwałem!...

— Krótko mówiąc, — jęknął tamten, przestępując z nogi na nogę, — pańska małżonka jest tutaj i pragnie się z panem zobaczyć, sir.

— Kto?! — wrzasnął Rafał, i podnosząc głos jeszcze wyżej, wsiadł na ogłupiałego urzędnika: — Co to znaczy, u licha?! Jakaś mistyfikacja idjotyczna! Nie mam żadnej małżonki i nie chce znać tej pani, co...

— Masz, James! — zawołał głos kobiecy i po małem szamotaniu z służącym hotelowym wpadła do pokoju, jak burza,... pulchna, strojna dama. — Nie chcesz mnie znać? Och, darling, cofnij te straszne słowa! Szukałam cię tyle dni, tygodni, a teraz, gdy cię nareszcie znalazłam, ty, niedobry powiadasz „nie znam tej pani“? No, James, James najdroższy, jedyny!

Nieprzerwany strumień wymowy płynął z silnie ukarminowanych usteczek, a w trakcie tego płatniczy rejterował dyskretnie ku drzwiom.

— Zaczekać, — warknął Rafał nieswoim głosem.

— Tak, słusznie, proszę zaczekać, — wtrąciła niewiasta, — zaczekać, aż wydam dyspozycje. Po pierwsze zaraz za drzwiami zapomni pan o scenie, jakiej pan był tutaj świadkiem, zrozumiano?

Płatniczy złamał się wpół.

— Mylady, znam mój obowiązek, — oświadczył uroczyście.

— Ja... — zaczął Rafał i urwał, nie wiedząc co począć właściwie.

— Po drugie, — ciągnęła dalej przybyła, zdejmując rękawiczki i kapelusz, z pod którego trysnęła kaskada pięknych, złotych włosów, utlenionych chyba dość dawno temu, skoro na rozdziałku była ciemnawa smuga. — Po drugie poleci pan pokojówce, aby z mojego pokoju przyniosła tu natychmiast neceser i mój sleeping-dres. Po trzecie każe pan tutaj przynieść dwie butelki szampana; dam sto franków napiwku extra, jeśli pan odgadnie moją ulubioną markę. To narazie wszystko.

— Mylady, —

— Stop! — huknął Rafał. Jego okrzyk osadził płatniczego w drzwiach.

— Stop, słusznie, darling... Dziekuję ci, żeś mi przypomniał najważniejsze... Otóż byłabym zapomniała powiedzieć, — zwróciła się do kasjera, marzącego o tem, by nareszcie znaleźć się za drzwiami, — że w księdze przyjezdnych należy zmienić moje nazwisko z Rabbit na Lapin, uważa pan? Skoro mój małżonek przybrał taki pseudonim, trudno żądać, aby jego żona nazywała się tutaj inaczej, ha, ha, ha. Gotówby kto pomyśleć, ha, ha, ha...

— Mylady,... pozwolę sobie zauważyć, że przepisy pol...

— Gwiżdżę stale na wszelkie przepisy, rozumie pan? — wtrąciła, tupiąc energicznie. — Skoro pan ma skrupuły, załatwię to jutro z dyrektorem. A teraz,... szampana, prędko,... jestem spragniona... — Odczekała, aż się drzwi zamknęły za wychodzącym i podeszła do osłupiałego Rafała: — Jestem spragniona twoich pocałunków przedewszystkiem, och, James... Pokaż-że się, mruku kochany. Schudłeś mi trochę. Z tęsknoty za swoją Dor, prawda? Schudłeś aleś się nic nie zmienił poza tem: pozostałeś takim mrukiem, jak zawsze, — trajkotała, tuląc się do niego coraz goręcej.

Rafał zdecydował się po gruntownym namyśle pozostawić wypadki ich własnemu biegowi. Instynkt go ostrzegł, że z tą energiczną babą niema żartów, i byłoby nonsensem tłumaczyć jej, iż zachodzi tu fatalne nieporozumienie. „Narobiłaby wrzasku na cały hotel“, przewidywał słusznie; „Amerykanki, wyposzczone na prohibicji, mają słabą głowę, kiedy sobie podchmieli, wymknę się z pokoju pod jakimś pozorem i zwieję do Sol... Niech on tam radzi, jak z tego wybrnąć“, układał sobie w głowie, kłopocząc się tylko na myśl, że w pyjamie nie będzie mógł uciec. Już dwukrotnie podchodził do swego ubrania, lecz fertyczna pani Dorothy wyrwała mu je z ręki, dowodząc, że ta „nowa pyjama“ jest ogromnie twarzowa i „darling“ ma w niej pozostać.

Tymczasem przyniesiono szampan, a w minutę później żądaną walizeczkę i prześliczny „sleeping-dress“. Pani Dorothy, spragniona „nastroju“, zamknęła drzwi na klucz i zgasiła główne światło, pozostawiając tylko stojącą lampę, przysłoniętą złocistym abażurem.

— Przywiozłam ci to, co tak lubisz, James najdroższy, — rzekła, wysypując na kanapę całą zawartość walizki. „To“ było zielonkawym płynem, uwięzionym w kryształowym flakonie i zapachniało tak ponętnie, że Rafał, który nigdy nie był abstynentem, zabrał się z dużym zapałem do „próbowania“. Sumienna analiza nieznanej cieczy wprawiła go w szampański humor jeszcze przed rozpoczęciem szampana. Pozostał jednak mrukiem, pamiętając, że prawdziwy sir James Rabbit odznacza się chroniczną małomównością, a całą, rozpierającą go wesołość pchnął w koryto frywolnych myśli; najbardziej radowała go perspektywa przyszłych opowieści, odpowiednio przykoloryzowanych, jakiemi będzie częstował Baltazara i innych przyjaciół warszawskich. Samo się przez się rozumie, że w świetle tych opowiadań pulchna i już nie pierwszej młodości pani Dorothy miała odmłodnieć o dobre dziesięć wiosenek, stać się najpiękniejszą kobietą Ameryki, niedoszłą „Miss Universum“, a jej zabawna pomyłka miała być doprowadzona aż do słodkiego epilogu. „Będą pękać z zazdrości“, cieszył się, „tylko, czy uwierzą“? miał zmartwienie.

Gejzer perlistego śmiechu wyrwał go z zadumy.

(Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.